Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 14 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 33 (1349) B PIĄTEK, 2 LUTEGO 1951 ROKU

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 6,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

CENA 15 gr

Faszystowskie zarządzenia i represje nie pomogą organizatorom nowej wojny

PROTEST LUDU STOLICY

przeciw haniebnym dekretom rządu Plevena

31 stycznia br. ludność stolicy na wielkim wiecu w olbrzymiej auli Politechniki Warszawskiej ostro potępiła reakcyjne zarządzenie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

W imieniu ok. 4,5 miliona związkowców polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ W. **Kłosiewicz.**

„Lud pracujący Warszawy, zw. zaw., młodzież i kobiety podzielają w pełni oburzenie ludu francuskiego i przyłączają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskim aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciwko potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Dekret Plevena jest wyrazem awanturnictwa i słabości całego obozu podżegaczy wojennych. Faszystowskie zarządzenia i represje nie wiele jednak pomogą organizatorom wojny. Światowy ruch obrońców pokoju — którego niepokonaną twierdzą jest ZSRR — dysponuje ogromnymi siłami. Jednoczy on dzisiaj setki milionów ludzi, którzy postawili sobie za cel uwolnienie ludzkości od groźby trzeciej wojny światowej.

Lud pracujący Warszawy odpowiada na atak imperialistów wzmożoną pracą nad realizacją Planu 6-letniego.

Polskie zw. zaw. wchodzące w skład ŚFZZ zobowiązują się do rozszerzenia swej działalności i swej roli w walce o realizację zadań produkcyjnych pokojowego Planu 6-letniego, zobowiązują się do pogłębienia swej troski o sprawy bytowo - kulturalne mas pracujących, o wzmocnienie siły gospodarczej i politycznej swej ludowej ojczyzny. Zw. Zaw. jeszcze bardziej wzmocnią swoją więź z ŚFZZ i zwiększą swój wkład w światową walkę o pokój.

Walcząc o pokój naród polski pogłębia braterską przyjaźń ze Zw. Radzieckim, umacnia swą więź z narodami demokratycznymi całego świata, zacieśnia przyjazne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem — NRD.

Wola i walka setek milionów ludzi pracy przekreśli plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Polskie masy pracujące żywią głębokie przekonanie, że ŚFZZ i inne międzynarodowe organizacje demokratyczne spotęgują — w obliczu zarządzeń Plevena — swą nieubłaganą walkę przeciwko imperialistycznym i faszystowskim gwałcicielom prawa i swobód demokratycznych, przeciwko podżegaczom wojennym".

W imieniu kobiet i młodzieży

Następnie zabrała głos wiceprzewodnicząca Z. G. Ligi Kobiet — **Wasilkowska.**

„Zarządzenie rządu Plevena pisane jest po francusku, ale jego wymowa to nie głos ludu Francji, to głos Ameryki.

To ten sam głos, który judzi i podżega naród niemiecki przeciwko nowej Polsce, to głos, na którego dźwięk każdy uczciwy Polak wzdraga się z odrazą i zwiera pięści gotowe do obrony pokoju".

Przedstawiciel młodzieży polskiej sekretarz Z. G. ZMP — **Nowocień** mówi:

„Francja Maurice Thoreza, Francja bohaterskiej Partii Komunistycznej, ta Francja jest z nami i nie ma nic wspólnego z Mochami i Plevenami, pachołkami dolara, ta Francja coraz silniej dochodzi do głosu i ona ostatecznie zwycięży. Wszyscy pamiętamy słowa Thoreza, że lud Francji nigdy nie wystąpi do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Lud francuski dotrzyma słowa, pokrzyżuje plany imperialistów francuskich.

„Młodzież polska, by dopomóc walczącemu ludowi Francji i walczącym ludom w krajach kapitalistycznych — oświadcza z mocą sekretarz Z. G. ZMP — z jeszcze większym zapałem realizować będzie porywające zadania Planu 6-letniego, walczyć z wrogami naszej ludowej ojczyzny. Walczy ona w tej świadomości, że wzmacniając obóz pokoju, pomnaża zdolność obronną naszej, miłującej pokój, ojczyzny".

Rezolucja wiecu

Na zakończenie wiecu zebrani jednomyślnie przyjmują rezolucję, która głosi m. in.:

Zarządzenie wydane w czasie pobytu w Paryżu szefa wojskowego Paktu Atlantyckiego gen. Eisenhowera, stanowi jeszcze jeden krok imperialistów amerykańskich i ich francuskich lokajów z rządu Plevena — Mocha w kierunku przygotowania trzeciej wojny światowej.

My, którzy realizujemy w swoim kraju, w codziennym trudzie plany budownictwa pokojowego, gorąco pozdrawiamy lud Francji, mężnie stawiający czoło knowaniom podżegaczy wojennych i wyrażamy przekonanie, że żadne machinacje imperialistycznych agentów nie zakłócą naszej prawdziwej przyjaźni z francuskimi bojownikami o pokój.

Domagamy się natychmiastowego odwołania decyzji rządu francuskiego w sprawie zakazania działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

(FALA PROTESTÓW W POLSCE I ZA GRANICĄ — na str. 2).

Bitwa, która rozstrzygnęła o zwycięstwie

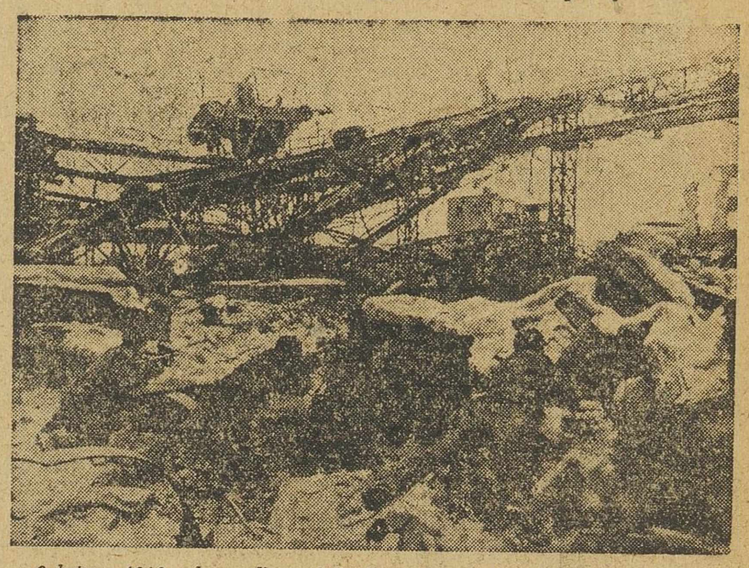

2 lutego 1943 roku padły pod Stalingradem ostatnie strzały Wielkiej Bitwy. Zakończono olbrzymią operację o znaczeniu przełomowym w drugiej wojnie światowej. Stoczona została bitwa, która pozostawiła niezatarty ślad w historii ludzkości.

Na zdjęciu żołnierze Armii Czerwonej na gruzach fabryki „Czerwony Październik", która była pierwszą linią obronną wojsk radzieckich w bitwie o Stalingrad.

Zwolnienie 90 zbrodniarzy wojennych

Krupp na wolności

Hitlerowcy wracają z Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Pismo „La Vie Ouvriere" donosi, iż w nocy z 17 na 18 grudnia 1950 r., specjalny pociąg nr 141, opłacony przez „American Lloyd", opuścił granicę hiszpańską, udając się przez Bordeaux i Montlucon do Niemiec Zachodnich.

Pociąg ten wiózł niedobitki armii hitlerowskiej, które w sierpniu 1944 r. schroniły się do Hiszpanii frankistowskiej. Żołnierze hitlerowscy zostali przetransportowani przez Amerykanów do Niemiec Zachodnich, gdzie zostaną wcieleni do nowego Wehrmachtu.

„La vie Ouvriere" zamieszcza fotokopie zbiorowych biletów kolejowych żołnierzy hitlerowskich.

BERLIN (PAP) W środę naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej — gen. **Handy** i amerykański wysoki komisarz **Mac Cloy** ogłosili we Frankfurcie n-Menem komunikat stwierdzający, że zastosowana została amnestia wobec 90 hitlerowców **ZALICZONYCH DO KATEGORII GŁÓWNYCH ZBRODNIARZY WOJENNYCH** i skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Wśród 33 zbrodniarzy wypuszczonych natychmiast na wolność, znajduje się m.in. Alfred **Krupp von Bohlen und Halbach**, któremu darowano 12 lat więzienia i zwrócono cały majątek. „Uzasadniając" ułaskawienie Kruppa Mac Cloy oznajmił, że konfiskata jego mienia była „niczym nieusprawiedliwioną dyskryminacją".

Odzyskali również wolność generałowie hitlerowscy Wilhelm **Speidel** (brat dzisiejszego „doradcy" Adenauera i Eisenhowera) Ernst von **Leyser**, Hubert **Lanz** i Ernst **Dehner** oraz 10 wyższych dowódców SS, którzy brali udział w akcji eksterminacyjnej w krajach okupowanych (wielu innych SS-owców uzyskało znaczne złagodzenie kary), były min. finansów III Rzeszy **Schwerin-Krosigk**, podsekretarz stanu w hitlerowskim MSZ W. **Kappler**, referent generalny hitlerowskiego min. gospodarki H. **Kehrl**, jeden z czołowych lekarzy-morderców hitlerowskich Helmut **Poppendick**, kilku hitlerowskich sędziów i prokuratorów i inni zbrodniarze.

Wśród zbrodniarzy, których kary uległy znacznemu złagodzeniu, znajduje się były marszałek hitlerowski **Milch**, podsekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie lotnictwa i prawa ręka Goeringa.

W celu zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec

Apel Izby Ludowej NRD

do parlamentu w Bonn

BERLIN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzeczywistnienia propozycji rządu NRD o utworzeniu Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Aprobując inicjatywę rządu NRD, który 30 listopada ub. r. zaproponował Adenauerowi rozpoczęcie rozmów w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, Izba Ludowa stwierdza, że celem tej inicjatywy było osiągnięcie zrozumienia wzajemnego między samymi Niemcami dla utrzymania pokoju, przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Inicjatywę rządu NRD — stwierdza odezwa — poparł cały naród niemiecki. Nie bacząc na to jasno wyrażone dążenie narodu niemieckiego do pokoju, jedności i niezawisłości narodowej kanclerz Adenauer odrzucił propozycję rządu NRD, wykorzystując zwłokę w odpowiedzi na wzmożenie tempa odradzania armii niemieckiej i odbudowy przemysłu wojennego. Dowiódł on w ten sposób, że prowadzi politykę odwetu i militaryzaji, która nieuchronnie musi doprowadzić naród niemiecki do katastrofy.

Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do parlamentu Federalnej Republiki Niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniami Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, a mianowicie:

1. w sprawie propozycji dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec, jak również zagadnienia obrony praw człowieka i utrzymania pokoju;

2. w sprawie zmiany „Ustawy o obronie pokoju", aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy;

3. w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD.

Jeśli przy tym zostanie uznane za konieczne NRD dokona jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec redukcji stanu liczebnego policji w Niemczech Wschodnich na podstawie wzajemnie uzgodnionych zasad, które winny być obowiązujące również dla Niemiec Zachodnich;

4. w sprawie złożenia wraz z przedstawicielami Republiki Federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego **ZAKAZ REMILITARYZACJI NIEMIEC I TWORZENIA JAKICHKOLWIEK NIEMIECKICH FORMACJI WOJSKOWYCH.** Winna być przy tym wprowadzona odpowiednia kontrola nad wykonaniem tego zakazu.

5. w sprawie warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu z Bonn jak i rządu NRD;

6. w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć, aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych;

7. w sprawie rozszerzenia handlu wewnętrzno - niemieckiego oraz zapewnienia wolnego dostępu towarom niemieckim na rynek światowy;

8. w sprawie innych propozycji, które mogłyby się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa NRD proponuje, aby oba parlamenty — dla omówienia zagadnień związanych ze zwołaniem Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej — wyznaczyły równą liczbę przedstawicieli, którzy w możliwie jak najszybszym czasie mogliby przystąpić do rozmów w Berlinie. Termin spotkania tych przedstawicieli będą mogli ustalić przewodniczący obu parlamentów.

Odezwę podpisały: Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, Partia Liberalno - Demokratyczna, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Narodowo-Demokratyczna, Demokratyczna Partia Chł., Zw. Wolnej Mł. Niemieckiej, Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Zw. Zaw., Kulturbund, Demokratyczny Zw. Kobiet Niemieckich, Zw. Byłych Ofiar Hitleryzmu, Zjednoczenie Komitetów Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenia Spółdzielcze oraz Frakcja Socjaldemokratyczna.

Zniesienie tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich

wzmaga siły obozu pokoju

Deklaracje społeczeństwa i działaczy katolickich

W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju zebrania, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, księża-działacze katoliccy podkreślają, że zniesienie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich przyczyni się do umocnienia frontu pokoju.

Na wielkim wiecu w Teatrze Ziemi Opolskiej b. powstaniec śląski ob. **Sloch** powiedział: „Dla nas, którzy walczyliśmy o utrzymanie polskości i odzyskanie Ziem Zachodnich, zniesienie tymczasowości administracji kościelnej i wytyczenie granic jest spełnieniem naszych gorących pragnień".

Na masowych zebraniach gromadzkich w woj. szczecińskim podejmowano rezolucje, które podkreślają, że ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich wymierzone jest w szowinistów i rewizjonistów niemieckich, a jednocześnie decyzja ta jeszcze bardziej pogłębi przyjazne, sąsiedzkie stosunki między narodem polskim a niemieckim.

„Gorąco protestujemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, niemieckiego Wehrmachtu i przeciw wrogiej nam polityce Watykanu, który nie chce uznać naszych granic na Odrze i Nysie" — oświadczyli w rezolucji chłopi pow. Nowogard.

Rezolucje, wyrażające gorące uznanie dla Rządu Ludowego za decyzję, która umożliwiła wybór wikariuszy kapitulnych na Ziemiach Zachodnich, podjęli chłopi setek wsi woj. koszalińskiego. Również chłopi w województwach: łódzkim, lubelskim, bydgoskim wyrażają radość z decyzji Rządu Ludowego.

W Łodzi, Bydgoszczy, Krakowie i w wielu innych miastach na zebraniach robotnicy wyrażając radość z oświadczenia Rządu, ostro piętnują imperialistów za remilitaryzację Niemiec.

Księża i działacze katoliccy składają oświadczenia, w których wyrażają wdzięczność Rządowi Ludowemu za zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Ksiądz dziekan **Żywicki** radca Kurii Biskupiej w Gdańsku oświadczył: „Stanowisko Rządu RP, który przez usunięcie stanu tymczasowości uczynił zadość żądaniom narodu polskiego — witam z całym uznaniem. Oświadczenie Rządu pomoże nam w naszej pracy duszpasterskiej, rozwijającej się w warunkach pełnej, nieskrępowanej wolności sumienia w myśl porozumienia Episkopatu z Rządem RP. Decyzja Rządu jest zgodna z przepisami prawa kanonicznego".

Proboszcz parafii Żerniki ks. Justyn **Kostek** oświadczył: „Papież nie ma prawa kwestionować przynależności Ziem Zachodnich do Polski. Stanowisko Watykanu, stanowisko wrogie w stosunku do naszego kraju godzi w najżywotniejsze interesy naszej Ojczyzny. Decyzja Rządu ustanowienia stałych władz kościelnych na Ziemiach Zachodnich cieszy się uznaniem wszystkich ludzi miłujących pokój".

Zakonnik - jezuita O. Antoni **Kuśmierz** stwierdza:

„My walczymy o pokój. Dlatego też wytyczenie stałej granicy na Odrze i Nysie, jak również zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest wielkim krokiem naprzód w umocnieniu światowego obozu pokoju. Żywię nadzieję, że Episkopat Polski zrozumie to i uzna polską rację stanu za dobro najwyższe".

(SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI INTELEKTUALISTÓW KATOLICKICH PODAJEMY NA STR. 3).

POD PRESJĄ USA

mechaniczna większość Komisji Politycznej uchwala antychiński projekt rezolucji

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu 30 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ wznowiła dyskusję nad kwestią koreańską.

Delegat polski dr Suchy omówił ostatnie oszczercze ataki przedstawiciela USA na delegację polską i inne. Wydaje się — stwierdził m.in. delegat polski — że przedstawiciel USA zapomina, iż zasiada w ONZ, a sądzi, że znajduje się w Kongresie USA, gdzie podobne metody są na porządku dziennym.

Mówca podkreślił dalej, że z wystąpień delegata USA widoczna jest chęć związania ONZ z celami wojennymi USA. Rezolucja amerykańska, omawiana przez Komisję Polityczną, zmierza wyraźnie do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, chociaż właśnie obecnie szanse pokojowego rozwiązania problemów Dalekiego Wschodu są większe, niż kiedykolwiek.

Po wznowieniu obrad Komisji odbyło się głosowanie, w wyniku którego odrzucone zostały kolejno poszczególne punkty rezolucji 12 krajów arabskich i azjatyckich w sprawie Korei.

Następnie mechaniczną większością głosów, w wyniku trwającego od dłuższego czasu nacisku USA, przyjęta została rezolucja amerykańska w sprawie „uznania Chin za agresora". Za rezolucją padły 44 głosy, przeciwko — 7, przy 7-miu wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko rezolucji amerykańskiej głosowały Zw. Radziecki, USRR, BSRR, Polska, Czechosłowacja, Indie i Burma.

Szantaż USA

wobec Indii

NOWY JORK (PAP) „Daily Compass", komentując odmowę USA wysłania żywności do Indii, jeśli Indie nie podporządkują się dyktatowi amerykańskiemu w ONZ, pisze m.in.: „Decyzja komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, która postanowiła odroczyć rozpatrzenie projektu ustawy w sprawie wysyłki żywności do Indii, jest czymś gorszym, niż szantaż. Odmawia ona bowiem pomocy żywnościowej głodującej ludności tylko dlatego, że nie można kupić w ten sposób niezależności rządu Indii".

Pleven podporządkował się dyktatowi USA

podczas wizyty w Waszyngtonie

PARYŻ (Obsł. wł.). W związku z wizytą prem. Plevena w Waszyngtonie, dziennik **„Ce Soir"** zaznacza że **Pleven przyjął w ciągu 31 godzin wszystkie żądania Amerykanów, a służalczość premiera wobec przywódców waszyngtońskich przekracza wszystkie oczekiwania.**

„Humanite" pisze na marginesie konferencji prasowej Plevena, że „żaden z przywódców marshallowskich nie posunął się dotąd tak daleko **na drodze służalczości wobec Waszyngtonu** i to nie tylko w stosunku do oficjalnych gospodarzy, lecz nawet wobec dziennikarzy. Według własnych słów premiera, konferencja prasowa przekształciła dziennikarzy amerykańskich w **„sędziów polityki francuskiej".**

„Aby uzyskać uznanie swego chlebodawcy — pisze dziennik — Pleven chwalił się cyframi swych zbrodni: **25.000 zabitych korpusu ekspedycyjnego w Indochinach, 2 miliardy dolarów zapłacone przez podatnika francuskiego dla sfinansowania tej wojny".**

„Arcydziełem" Plevena było oświadczenie o „całkowitej zgodności" poglądów Francji i USA na wszystkie problemy, łącznie ze **zbrojeniami niemieckimi.** „Francuski" ambasador w Bonn, François **Poncet,** otrzymał odpowiednie instrukcje i w chwili, gdy Truman przyjmował Plevena, oświadczył: **„Francja nie uznaje granicy na Odrze i Nysie".** Wypowiedź ta potwierdza całkowicie, że obecny rząd francuski akceptuje plany i przygotowania imperialistów amerykańskich **do rozpętania nowej wojny.**

Walki w Korei

PEKIN. (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej komunikuje, iż w dniu 31 stycznia koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy prowadzili działania na wszystkich odcinkach frontu.

PEKIN (Obsł. wł.). Agencja Sinhua nadaje serię korespondencji z obozów dla jeńców amerykańskich na Korei, zamieszczając w nich wyjątki z listów pisanych przez amerykańskich żołnierzy do swych rodzin.

Tak np. George Hancok z Berke, stan Pensylwania pisze:

„Jestem doskonale traktowany. Są dzę, że będę mógł wrócić do domu z chwilą, gdy tylko ludzie w USA pod niosą nareszcie swój głos i powiedzą Kongresowi, co myślą o tym szaleństwie na Korei. Jest tu wielu chłopców, którym nie poszczęściło się tak, jak mnie i którzy pragną jak najprędzej wrócić do domu. O mnie się nie martw, martw się o tych żołnierzy, którzy jeszcze walczą. Sprowadźcie ich do domu i nas także".

Analogiczne są listy innych żołnierzy z USA.

Skandaliczna decyzja

władz szwajcarskich

GENEWA. (PAP). — Władze federalne w Szwajcarii odmówiły zgody na odbycie w Genewie w lutym br. sesji Światowej Rady Pokoju.

Sekretariat Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju w ogłoszonym komunikacie potępia decyzję władz federalnych. Decyzja ta — stwierdza komunikat — jest z gruntu sprzeczna z wieloletnią tradycją, w myśl której Szwajcaria, a zwłaszcza Genewa, była miejscem spotkań międzynarodowych.

Nie wolno wydać dzieci greckich w ręce faszystów ateńskich

SZTOKHOLM. (PAP). — Grecki Komitet Pomocy Dzieciom przesłał do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża list, w którym stwierdza, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż przekazał Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi dzieci greckie, które podczas wojny domowej schroniły się do Jugosławii przed terrorem monarcho-faszystowskim. Szwedzki Czerwony Krzyż otrzymał polecenie odesłania tych dzieci do Aten.

Wydanie tych dzieci rządowi monarcho - faszystowskiemu wbrew woli ich rodziców i wbrew woli samych dzieci byłoby okrutną zbrodnią — stwierdza Grecki Komitet Pomocy Dzieciom. — Wiadomo powszechnie, że dzieci, które zostały przez klikę Tito odesłane do Grecji, są internowane przez rząd monarcho - faszystowski w tzw. „obozach przeszkolenia", nie różniących się wiele od hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Komitet Pomocy Dzieciom zwraca się do wszystkich miłujących wolność narodów, do demokratycznej opinii publicznej na całym świecie, — z apelem, aby nie dopuściły do wydania dzieci greckich w ręce faszystów ateńskich.

Osiągnięcia przemysłu CSR w 1950 r.

PRAGA. (PAP). — W Pradze opublikowano oficjalne wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego Czechosłowacji w 1950 r.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 102,7 proc. W porównaniu z 1949 r. poziom produkcji przemysłowej wzrósł o 15,3 proc. Poważnie wzrosła produkcja artykułów powszechnego użytku. M. in. produkcja cukru wzrosła o 18 proc., wyrobów cukierniczych o 27 proc., chleba — o 51 proc., papierosów — o 20 proc. itd.

Zakres prac budowlanych (budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe) wzrósł w porównaniu z 1949 r. o 37 proc.

Produkcja rolna wzrosła w porównaniu z 1949 r. — o 5 proc., a w sektorze socjalistycznym — o 22 proc.

Liczba osób zatrudnionych w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej wzrosła w 1950 r. o 18 proc.

KRONIKA POLITYCZNA

31 stycznia br. dotychczasowy Chargé d'Affaires Egiptu El Husseini EL KHATIB złożył wizytę pożegnalną sekretarzowi gen. MSZ, amb. Wierbłowskiemu.

HUTNICY PODNOSZĄ JAKOŚĆ STALI

6.800 tys. zł wygospodarują kolejarze katowiccy

Każdy dzień współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych dźwiga wzwyż produkcję tysięcy zakładów. Załogi zakładów pracy donoszą o podejmowaniu nowych, cennych zobowiązań, których celem jest przyspieszenie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

Podjęte w ub. r. przez hutników współzawodnictwo o lepszą jakość produkcji w stalowniach i halach odlewniczych doprowadziło we wszystkich stalowniach **do zmniejszenia w grudniu ub.r. ilości braków o 26 proc. w stosunku do średniej w III kwartale.**

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie uzyskali robotnicy hut: „Kościuszko", „Częstochowa", „Bobrek", „Stalowa Wola", „Ostrowiec" i „Ferrum".

Stalownicy huty „Kościuszko" zmniejszyli w grudniu ub.r. procent braków o dalsze 13 proc. Stalownicy huty „Ferrum" wyeliminowali 55 proc. braków. Załoga huty „Ostrowiec" zmniejszyła w grudniu ub.r. ilość braków o 62 prac.

Chorzów zwiększa wydajność

Załoga **Zakładów Przemysłu Azotowego Chorzów** podjęła poważne zobowiązania produkcyjne polegające na zmniejszeniu liczby robotników obsługujących piece karbidowe oraz na zwiększeniu i ulepszeniu produkcji. M. in. załogi trzeciego i czwartego pieca karbidowego podjęły zobowiązanie zmniejszenia liczby robotników obsługujących te agregaty o 30 proc. dotychczasowego stanu przy jednoczesnym zwiększeniu ilości wycieków w ciągu doby o 9 oraz przy podniesieniu wydajności pieców i jakości wytwarzanej produkcji.

Również ZMP-owcy zatrudnieni w ZPA Chorzów podjęli szereg zobowiązań. M. in. brygada E. Wolnego postanowiła zwiększyć w lutym produkcję saletry potasowej o 14,8 proc. w stosunku do średniej uzyskanej w ub.r.

Załoga **elektrowni w Łaziskach** przystąpiła do oszczędnościowej gospodarki węglem. Palacz J. **Kopiec** w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla w br. w stosunku do r.ub. o 5 proc.

Mistrzowie oszczędności

Załogi trzech **parowozów ze Słupska** przejechały bez napraw średnich i płukania kotła po przeszło 125 tys. kilometrów. Na tej trasie załogi te zaoszczędziły 934 tony węgla. Ogółem kolejarze ci wygospodarowali ponad 550 tys. złotych.

W okręgu katowickim we współzawodnictwie zobowiązaniowym bierze udział 72 proc. ogółu kolejarzy. Ponad 900 drużyn parowozowych wykonuje obecnie zobowiązania przejechania bez średniej naprawy trasy o łącznej długości 24.568 tys. km., zamiast planowanych 15.605 tys. km. Zobowiązania te zrealizowały już obsługi 42 parowozów. Całkowita realizacja zobowiązań kolejarzy okręgu katowickiego przyniesie ok. 6.800 tys. złotych.

W **Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego** 33 zespoły produkcyjne stosują z powodzeniem system kompleksowego oszczędzania. W ciągu ostatnich 3 miesięcy korabielnikowcy ci wygospodarowali prawie 3 miliony metrów nici oraz dzięki ulepszonej metodzie kroju ok. 500 metrów materiału.

Kierowca J. **Keller**, pracujący w PRN w **Kamieniu Pomorskim** przejechał na samochodzie ciężarowym marki „Mack" 226 tys. km. bez kapitalnego remontu. Obowiązująca norma dla samochodów tego typu wynosi 100 tys. km.

W Szczecinie zobowiązania przejechania jak najdłuższej trasy bez kapitalnego remontu maszyn podjęli wszyscy kierowcy PKS.

Rady kobiece, będące zarazem zarządem zakładowych kół Ligi Kobiet, mają poważne osiągnięcia w mobilizowaniu kobiet do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych.

Tak np. rada kobieca w rejonie „Drobnicy" portu gdańskiego przeszkoliła w ostatnim kwartale ub.r. 100 kobiet na dźwigowych, sztauerów i ekspedientów portowych.

M. in. robotnica Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Adela JÓŹWIAK, po ukończeniu przywarsztatowych kursów szkolenia zawodowego, osiągnięła nienotowany dotąd w zakładach wynik — 307 proc. nowej normy.

KRÓTKIE SPIĘCIA

SŁOWICZEK PRZESADZIŁ

Uroczy słowik znowu zaćwierkał w „Głosie Ameryki". Co tym razem nie spodobało się słowikowi, mianowicie p. Zofii Zielińskiej? Posłuchajcie:

„Nie tak dawno ZŁOWIESZCZE (?!) „Życie Warszawy" zamieściło artykulik pt. „Surowe kary aż do wydalenia ze stolicy za nadużycia mieszkaniowe"... Pierwszym uczuciem, jakiego się doznaje przy czytaniu wspomnianego artykułu, jest uczucie głębokiego oburzenia".

Rozumiemy, że fakt, iż odtąd spekulanci i kombinatorzy, którzy sprzedają mieszkania, posiadają po 2 i więcej lokali itp., będą karani — oburza p. Zielińską. Po prostu dawna właścicielka wytwornego zakładu fryzjerskiego i współwłaścicielka nie mniej wytwornej knajpy w Warszawie poczuwa się jeszcze do solidarności z wszelkiego rodzaju spekulantami, choć sama już przestała być „prywatną inicjatywą" i jako bardzo drobny agent amerykańskiego wywiadu jest chyba czymś w rodzaju „urzędniczki państwowej".

Ale oburzenie i temperament poniosły ją tym razem nieco zbyt daleko. Nie tylko nazywa „Życie Warszawy" — złowieszczym, ale w swej płomiennej prelekcji tak mówi o spekulantach handlujących mieszkaniami:

„Kogo? (będziemy wydalać mianowicie — przyp. red.). Tych, którzy własną piersią bronili miasta bohaterów, tych, którzy własnym potem i wysiłkiem przywracali obumarłą Warszawę do życia?"

Słowiczku kochany! Po cóż te dramatyczne akcenty w sprawie, która zgoła z patosem nie ma nic wspólnego? Oczywiście, że wydalani będą nie ci, „którzy własną piersią bronili miasta bohaterów, ani ci, którzy własnym potem i wysiłkiem przywracali obumarłą Warszawą do życia." Dla nich właśnie buduje się w Warszawie nowe domy, i im przydziela się mieszkania, odbierane spekulantom i handlarzom, których los wyciska łzy oburzenia z pięknych oczu p. Zielińskiej. Z żadną krwią, z żadnym potem ani wysiłkiem nie mają oni nic wspólnego, tak samo jak b. zakład fryzjerski p. Zielińskiej nie miał nic wspólnego z krwią i potem. Po cóż ta zgoła niekosmetyczna terminologia? Czy za każdym razem wywiad amerykański wymaga od pani za tych parę dolarów aż takiej porcji patriotycznych łez?

Mimo tych potknięć, my, „Życie Warszawy", jesteśmy zadowoleni z pani ćwierkania.

Z poważaniem
bynajmniej nie złowieszczy, lecz nawet odwrotnie, bardzo życzliwy
WILCZEK

Sesja MDFK w Berlinie

BERLIN. (PAP). — W sali posiedzeń Izby Ludowej NRD, rozpoczęła się w środę sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet z udziałem delegatek reprezentujących 91 milionów kobiet z 62 krajów. W obradach uczestniczą m. in.: przewodnicząca Federacji E. Cotton, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — N. Popowa, przewodnicząca Demokratycznej Unii Kobiet Chińskich — Tsai Czang.

W imieniu rządu NRD powitał delegatki premier Grotewohl.

Prawdziwa Francja nie ugnie się

przed rozkazami miliarderów amerykańskich

Protest CGT przeciw haniebnemu dekretowi rządu

PARYŻ (PAP). Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretowi rządu francuskiego, wymierzonemu w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Francuska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła odezwę, wzywającą masy pracujące Francji do zaprotestowania przeciwko bezprawnemu zarządzeniu. Rząd francuski — stwierdza odezwa — pragnie uniemożliwić pracę ŚFZZ w naszym kraju, ponieważ organizacja ta pozostała wierna interesom klasy robotniczej.

Domagając się uchylenia dekretu rządowego — stwierdza odezwa — będziecie bronili honoru Francji, przeciwko tym, którzy go depcą w imię obcych interesów. Będziecie bronili pokoju, waszych praw i waszych interesów ekonomicznych i społecznych.

Odezwa podkreśla, że nie jest rzeczą przypadku, iż dekret wydany został bezpośrednio po wizycie we Francji Eisenhowera i przed wyjazdem premiera Plevena do Waszyngtonu. Imperialiści amerykańscy żądają od tych, którzy oddają się pod ich kuratelę, stosowania polityki imperializmu amerykańskiego. Jest to polityka wojny i nędzy.

Obóz wojenny chciałby usunąć ze swej drogi ŚFZZ, chciałby złamać opór klasy robotniczej wobec polityki reakcji, nędzy i wojny. Dekret o zakazie działalności ŚFZZ na terenie Francji — stwierdza odezwa — stanowi groźbę dla waszych organizacji, waszych związków zawodowych, dla praw robotniczych. Gdy rząd reakcyjny godzi w jedną organizację związkową, godzi jednocześnie we wszystkich pracujących i we wszystkie organizacje robotnicze. Niech masy pracujące Francji pokażą pracującym świata, że są godne swych tradycji i że prawdziwa Francja nie ugnie się przed rozkazami miliarderów amerykańskich.

Poprzez dekret, godzący w ŚFZZ, rząd atakuje jednocześnie ONZ, przy której ŚFZZ jest akredytowana.

Odezwa kończy się słowami: Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych! Niech żyje jedność wszystkich pracujących całego świata!

RZYM (PAP). Na zebraniu sekretariatu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy uchwalono protest przeciwko dekretowi rządu francuskiego. Komunikat, wydany po zebraniu, podkreśla bezwzględne zaufanie robotników włoskich do ŚFZZ i domaga się od rządu francuskiego odwołania haniebnego zarządzenia.

PEKIN (PAP) Wszechchińska Federacja Młodzieży Demokratycznej, KC Ligi Nowej Demokratycznej Młodzieży i Wszechchińska Federacja Studentów przesłały do rządu francuskiego protest przeciwko uniemożliwieniu działalności na terenie Francji międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Fala protestów w Polsce

W całej Polsce wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskiemu dekretowi rządu Plevena.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego RP wystosował list do Prezydenta Francji, w którym czytamy m.in.: „Wojna w Korei, wizyty Eisenhowera w Europie i zarządzenia rządu francuskiego, oparte na paragrafach faszystowskich ustaw z czasów Petain'a, wypływają z jednego źródła — ze źródła żądzy zysku i wojny — z Wall Street."

Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych RP przesłał również list protestacyjny do prezydenta Auriola.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac Gospodarki Komunalnej RP przesłał list do Prezydenta Francji, w którym pisze:

„Myli się rząd francuski sądząc, że dekretami, opartymi na paragrafach faszystowskich ustaw, zdoła osłabić wolę walki setek milionów mężczyzn, kobiet i młodzieży o życie wolne od wyzysku i wojen."

Tysiące robotnic i robotników z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Buczka, Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. dr Prochnika i dziesiątków innych zakładów w Łodzi w jednomyślnie uchwalanych na wiecach rezolucjach jak najostrzej potępiają decyzję rządu Plevena.

II TOM Słownika Dyplomatycznego

MOSKWA. (PAP). — W Moskwie ukazał się drugi tom Słownika Dyplomatycznego pod naczelną redakcją członka Akademii Nauk ZSRR — min. A. Wyszyńskiego.

Drugi tom Słownika Dyplomatycznego daje naukowe, marksistowsko-leninowskie ujęcie wydarzeń historycznych, aktów dyplomatycznych i charakteryzuje działaczy dyplomatycznych zarówno ubiegłych stuleci jak i czasów najnowszych.

W tomie omówiona została m. in. działalność Juliana Marchlewskiego jako dyplomaty radzieckiego w latach 1918 — 1922.

Posiedzenie Rady Naczelnej TPP-R

3 b.m. o godz. 10 odbędzie się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej TPP-R, poświęcone omówieniu programu pracy Towarzystwa na 1951 r.

Ks. Jan Cymanowski — Wikariusz diecezji gdańskiej

Wikariusz Kapitulny Diecezji Gdańskiej ks. Jan CYMANOWSKI urodził się 25 sierpnia 1888 r. w Głubczynie, pow. Złotów, na Pomorzu jako syn wiejskiego nauczyciela. Początkowe nauki pobierał w szkole powszechnej w Głubczynie. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia teologiczne w seminarium duchownym w Pelplinie, gdzie w 1914 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Do r. 1939 ks. Cymanowski pozostaje wikarym a później proboszczem w wielu parafiach diecezji chełmińskiej i gdańskiej.

W ostatnich latach ks. Cymanowski pełnił obowiązki proboszcza parafii św. Franciszka w Gdańsku i jednocześnie radcy kurii biskupiej w Oliwie.

Agresywne plany St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie

PEKIN. (PAP). — Jak donoszą z Tokio, specjalny wysłannik Trumana, John Foster Dulles prowadzi z rządem japońskim rozmowy w sprawie zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego oraz odbudowy armii japońskiej, dla przeprowadzenia agresywnych planów USA na Dalekim Wschodzie.

Radio tokijskie poświęciło specjalną audycję pobytowi Dullesa w Japonii, jego rozmowom z premierem Yoshidą oraz przyjęciu Dullesa i Yoshidy przez Mac Arthura.

Militaryści japońscy powitali z radością przybycie Dullesa do Tokio i popierają w całej pełni zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich.

MOSKWA. (PAP). — Agencja Tass donosi z New Delhi: Dziennik syjamski „Machaczon" podaje, iż rząd Syjamu na rozkaz St. Zjednoczonych porozumiał się z przedstawicielami Kuomintangu w sprawie sformowania armii z resztek rozgromionych wojsk Czang Kai-szeka, ukrywających się w Syjamie.

Prasa postępowa wskazuje, że St. Zjednoczone zamierzają wykorzystać resztki wojsk kuomintangowskich przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Vietnamie i dla wtargnięcia do Chin. USA dostarczyły w ciągu ostatnich trzech miesięcy wielką ilość sprzętu wojennego Syjamowi.

Sukcesy gospodarcze Republiki Rosyjskiej

MOSKWA (PAP). Urząd Statystyczny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RFSRR w 1950 r.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 1950 r. w 102 proc.

Osiągnięto poważne sukcesy w rolnictwie, w dziedzinie hodowli bydła oraz na odcinku wzmocnienia organizacyjno - gospodarczego kołchozów. Powierzchnia uprawna w 1950 r. wszystkich kultur wzrosła w porównaniu z 1949 r. o 5.8 miliona ha.

Od 20 października 1948 r. prace w dziedzinie realizacji planu sadzenia ochronnych pasów leśnych w europejskiej części RFSRR zostały wykonane przez kołchozy, sowchozy oraz gospodarstwa leśne na powierzchni ponad 860.000 ha.

Współpraca pocztowa między Polską a NRD

31 stycznia br. przybyli do Warszawy przedstawiciele Min. Poczt i Telegrafów N. R. D., w osobach: podsekretarza stanu dr. **Schroedera** i dyrektora dep. — **Gebharda**. Przeprowadzą oni w Warszawie rozmowy mające na celu ustalenie zasad i rozmiarów współpracy pomiędzy Polską i NRD na odcinku poczt i telegrafów.

Nowy akt zdrady „socjalistów" francuskich

PARYŻ. (PAP). — 23 głosami przeciwko 14 głosom komunistów i republikanów postępowych, komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego odrzuciła wniosek Madelaine Braun, przeciwstawiający się nominacji ambasadora francuskiego w Madrycie.

Przeciwko wnioskowi głosowali również socjaliści, dając w ten sposób wyraz swemu poparciu dla faszystowskiego dyktatora Franco.

ZA TĄ DECYZJĄ STOI NARÓD

Z PERSPEKTYWY kilku dni wyraziście rysuje się znaczenie i zasięg dwu doniosłych wydarzeń ostatniego tygodnia: podpisanego we Frankfurcie układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz — zniesienia tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Na tle szerokiego i mocnego odzewu w całym kraju oraz w zestawieniu z bardzo licznymi odgłosami w obozie wojenno - rewizjonistycznym, świadczącymi o bezsilnej złości — jesteśmy w możności ocenić, jak wielki sukces zapisujemy w powojennej historii Polski. Sukces ten osiągnęła konsekwentna, dająca sobie radę z wszelkimi przeszkodami polityka Rządu ludowego i Partii — polityka, która wbrew tylu oszczerstwom, wlokącym się od Lublina 1944 r., wyraża najpełniej rację stanu państwa polskiego i jest strażnikiem żywotnych interesów naszego narodu. Toteż niezwykle jednolicie i gorąco opinia polska przyjęła i poparła decyzję rządu, manifestując swoją z nim solidarność na licznych zebraniach w całym kraju.

Miernikiem wagi omawianych tu wydarzeń jest znany nam wszystkim fakt, że w samym centrum polityki międzynarodowej w Europie znajduje się remilitaryzacja Niemiec zachodnich, przeprowadzana przez wojenny obóz amerykański. Wskrzesza się teraz z martwych niemiecki militaryzm, któremu Stalingrad złamał przed ośmiu laty kręgosłup. Pobudza się germańsko - hitlerowskiego ducha podbojów, tak sromotnie skompromitowanego w tej wojnie. Wskrzesza się i pobudza siły odwetowe, kierując bez pośrednie ich ostrze w serce naszego kraju. Nie co innego, lecz właśnie polskie Ziemie Zachodnie Amerykanie ofiarowują jako przynętę dziedzicom Bismarcka i Hitlera. Nie inny kierunek, lecz właśnie linię Nysa - Odra - Wisła wskazują szowinistom niemieckim rządzące koła amerykańskie, a za nimi Adenauer i Schumacher.

W TEJ sytuacji ostateczne przypieczętowanie we Frankfurcie nierozerwalnej łączności Ziem Zachodnich z macierzą i usunięcie ostatnich śladów tymczasowości na tych ziemiach — jest istotnie wytrąceniem oręża z ręki wrogom pokoju i wrogom naszej ojczyzny. To Niemiecka Republika Demokratyczna, wskazująca swojemu narodowi nową i jedyną drogę, podpisała układ we Frankfurcie. To przedstawiciel odradzających się Niemiec mówił przed kilku dniami nad Odrą:

„Naród niemiecki, który w ciągu ostatnich dziesięcioleci tak wiele zawinił — naród niemiecki, który właśnie wobec narodu polskiego obciążony jest największą winą — musi dać dowody nawrócenia i czynnej skruchy, dowody przyjaźni ze wszystkimi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim... Miłujący pokój demokratyczny naród niemiecki poszedł tą właśnie drogą przyjaźni i porozumienia między narodami. Jesteśmy zdecydowani z drogi tej nie zbaczać. Czynami chcemy dowieść, że powstały nowe Niemcy. Dlatego też granica na Odrze i Nysie stała się dla wszystkich Niemców symbolem pokoju i przyjaźni".

Doniosłość tych nieodwracalnych przemian, które zostały dokonane przez Polskę Ludową i najlepsze postępowe siły narodu niemieckiego, rozumie dobrze np. półoficjalna gazeta francuska „Le Monde", która pisze w artykule wstępnym pt. „Linia Odry i Nysy":

„Należy obawiać się, że w krajach zachodnich nie zawsze należycie doceniano doniosłość tego problemu. CZYŻ GRANICA ODRY I NYSY NIE ODPOWIADA STANOWI FAKTYCZNEMU?... Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stale przeczyły ostatecznemu charakterowi granicy USTALONEJ W POCZDAMIE i domagały się jej rewizji, którą fakt dokonany CORAZ BARDZIEJ UTRUDNIA".

„Le Monde" nie stawia, ze zrozumiałych względów, kropki nad „i", ale my ją postawimy, stwierdzając, że układy zgorzelecki i frankfurcki oraz zniesienie tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich uniemożliwiają jakąkolwiek rewizję granicy, a samej propagandzie rewizjonistycznej wyrywają najbardziej jadowite kły.

NIE dziw, że od kilku dni we wszystkich odmianach amerykańskiej propagandy antypolskiej aż huczy ze złości. A że złość jest złym doradcą, więc i BBC, i „Głos Ameryki", i oficjalne radio-Paryż nie cofają się przed tym, aby w audycjach w języku polskim, a więc kierowanych przecież do Polaków, zapewniać, że ich rządy granicy na Odrze i Nysie nie uznają! Przy okazji dowiedzieliśmy się raz jeszcze, że — jak doniosło BBC ze źródeł watykańskich — „w pięciu diecezjach na byłych ziemiach niemieckich nie mianowano stałych biskupów, ponieważ pociągałoby to za sobą uznanie przez Watykan polskiej suwerenności na tej ziemi".

Wszystko jest jasne, a dobrze jest jasno zdawać sobie sprawę, kto mierzy w nasze najżywotniejsze interesy narodowe.

*

ŚWIADOMOŚĆ, iż władza ludowa broni podstawowego dobra narodu polskiego, sprawiła, że wokół polityki Rządu R.P. konsoliduje się całe społeczeństwo. Wymownym wyrazem tej konsolidacji była m. in. pierwsza ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich przedstawicieli opinii katolickiej, z udziałem wybitnych księży-profesorów, pisarzy i publicystów: ks. prof. dr. Jana Czuja, ks. prof. dr. Eugeniusza Dąbrowskiego, Jana Dobraczyńskiego, prof. KUL. Aleksandra Kunickiego, Pawła Jasienicy, Wojciecha Kętrzyńskiego, Ireny Pannenkowej, prof. rektora Jana Sajdaka, ks. Welsera, dziekana Instytutu Wyższej Wiedzy Religijnej w Łodzi, ks. prof. dr. Mieczysława Żywczyńskiego (KUL), licznych księży prałatów i proboszczów. Na tej to konferencji, która w dużym stopniu poświęciła swoje obrady sprawie remilitaryzacji Niemiec i wrogich ataków na polskie Ziemie Zachodnie, wybitny biblista ks. dr. Eugeniusz Dąbrowski oświadczył przy gorącym aplauzie całej sali:

„W sprawie Ziem Odzyskanych nie ma polityki komunistycznej i katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska... Na straży ostatecznego scalenia POD KAŻDYM WZGLĘDEM Ziem Zachodnich z Ojczyzną, stoi niewątpliwie Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a za nim polskie rzymsko - katolickie duchowieństwo".

TA, „jedna tylko polityka polska", o której mówił ks. Dąbrowski — polityka realizowana przez rząd ludowy — doprowadziła w końcu do ustalenia administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. A jeżeli stało się to dopiero teraz, to dlatego jedynie, że Episkopat zwlekał i zwlekał ponad wszelką miarę z załatwieniem sprawy równie ważnej, jak pilnej, na coś się oglądając, z czyjąś inną racją się licząc.

Zwyciężyła polska racja, i dlatego zarówno układ zgorzelecki, jak uregulowanie administracji kościelnej mają najszersze poparcie w naszym narodzie.

H. K.

PROTEST W IZBIE GMIN przeciw remilitaryzacji Niemiec

LONDYN (PAP) Jak donosi „Daily Worker", grupa posłów Labour Party złożyła w Izbie Gmin rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. Rezolucję podpisało dziewięciu posłów m.in. były prokurator w procesie norymberskim — E. Jones.

Dziennik stwierdza, że również okręgowy komitet Labour Party w Tewkesbury przyjął rezolucję protestującą przeciwko wskrzeszaniu w Trizonii militaryzmu niemieckiego.

RZYM (PAP) 30 stycznia b.r. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, na którym omówiono sprawę sankcji podjętych przez rząd w stosunku do pracowników przedsiębiorstw i urzędów państwowych, którzy strajkowali w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch.

Komitet stwierdza, że zarządzenia dyscyplinarne rządu stanowią naruszenie konstytucji włoskiej gwarantującej prawo do strajku.

RZYM (PAP) W stalowni „Ilva" w Piombino odbyła się uroczystość zakończenia odbudowy pieca hutniczego, który w czasie wojny zniszczony został przez lotnictwo amerykańskie. Na uroczystość przybyli: włoski minister przemysłu — Togni, minister bez teki — La Malfa oraz administrator planu Marshalla na Włochy — Dayton.

Robotnicy stalowni na znak protestu przeciwko marshallizacji Włoch i agresywnej polityce rządu Gasperi'ego, w chwili przybycia oficjalnych gości demonstracyjnie opuścili fabrykę udając się na wiec pokojowy.

Dayton oraz obaj ministrowie udali się następnie do gmachu Rady Miejskiej Piombino, gdzie przywitał ich komunistyczny burmistrz miasta. W chwili, kiedy burmistrz stwierdził, iż mieszkańcy Piombino zdecydowanie sprzeciwiają się imperialistycznym planom agresji, min. Togni wyrwał mu z ręki kartkę z przemówieniem i obrzucił go oraz całą ludność miasta stekiem obelg i wyzwisk. Gdy burmistrz spokojnie kontynuował przemówienie, Togni, Dayton i La Malfa opuścili salę ratusza.

Delegacja handlowa N. R. D. w Moskwie

MOSKWA (PAP) 31 stycznia przybyła do Moskwy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z min. handlu zagranicznego i międzystrefowego Handke na czele.

Atlantycki uścisk dłoni...

Z prasy: Eisenhower powiedział, że uraza, którą żywił do hitlerowskiego Wehrmachtu, należy obecnie do przeszłości.

W obronie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie

W OBRONIE POKOJU

Konferencja inteligencji katolickich

30.I br. obradowała w Warszawie Krajowa Konferencja Komisji Intelektualistów Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju pod przewodnictwem ks. prof. dr Jana Czuja dziekana Wydz. Teologicznego U. W. Brało w niej udział kilkudziesięciu księży i szereg świeckich działaczy katolickich.

Zabierając głos w dyskusji znany teolog ks. prof. Eugeniusz **Dąbrowski** powiedział m. in.:

„W stosunku do zagospodarowania i zespolenia z macierzą Ziem Zachodnich nie ma polityki komunistycznej czy katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska.

I jeżeli ktoś liczy na jakieś rozdźwięki w tej sprawie, dozna pełnego rozczarowania. Katolicyzm polski reprezentowany przez duchownych i świeckich jest świadom swej historycznej roli w tym względzie i Rząd Rzeczypospolitej może być pewny, że nie ma nikogo wśród nas kto by się chciał uchylić od służby krajowi w takiej sprawie.

Z pewnym zdziwienia niesmakiem obserwujemy akcję części kleru niemieckiego, zmierzającą do podsycania ducha odwetu i złudnych nadziei wśród Niemców, którzy opuścili Śląsk i Pomorze. Nie zamierzamy jednak być tylko biernymi obserwatorami i przeciwstawiamy się z całą siłą i wszelkimi będącymi w naszej dyspozycji sposobami tej szkodliwej polityce część ci niemieckiego kleru. Duchowieństwo polskie potrafi znaleźć okazję, które by stanowisko jego w tej doniosłej sprawie określiły jednoznacznie i bez wszelkich niedomówień.

Nasze stanowisko wobec Ziem Zachodnich podyktowane jest nie tylko polską racją stanu, ale i dobrem Kościoła Katolickiego. W chwili obecnej katolicy stanowią ponad 90 proc. ludności tych ziem, stare świątynie wróciły do prawych gospodarzy. Na straży nie tylko naruszalności tego stanu rzeczy, ale ostatecznego scalenia pod każdym względem tych ziem z Ojczyzną stoi niewątpliwie Rząd RP, a za nim polskie rzymsko - katolickie duchowieństwo, świadome swych obowiązków w tak doniosłej chwili. Oto powód. dla którego prowadzimy i prowadzić będziemy akcję pokoju wśród szerokich rzesz katolików polskich".

Konferencja przyjęła wytyczne zaproponowane przez red. **Horodyńskiego,** w których podkreślono:

1 że katolicy winni realizować obywatelski obowiązek aktywnego udziału we froncie narodowym w obronie pokoju;

2 że idea pokoju realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju ma charakter nadrzędny i że w sensie doczesnym powinna jednoczyć wysiłki marksistów i katolików;

3 że duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju winni dać bez względną odpowiedź inspirowanym przez rządy anglosaskie niemieckim zakusom rewizjonistycznym, oraz że stanowczym głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich, którzy nadużywają religii do celów odwetowych;

4 wyrażono aprobatę dla ostatniego posunięcia Rządu w sprawie stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Narady rolników przed akcją siewną

We wszystkich województwach odbywają się narady Państwowej Służby Rolnej, która z przedstawicielami wojewódzkich rad narodowych, partii politycznych, ZSCh, organizacji społecznych i młodzieżowych radzi nad planami zasiewów oraz nad pełną mobilizacją środków i rezerw do sprawnego i terminowego przeprowadzenia tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Na naradę w Bydgoszczy przybył min. Rolnictwa i RR **Dąb-Kocioł.** W naradzie we Wrocławiu wziął udział wicemin. **Tkaczow.**

Pierwsze odpowiedzi na ankietę „Życia" w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach.

Wehrmacht - narzędzie wojny

Ankieta nasza w sprawie remilitaryzacji Trizonii z miejsca „trafiła" do społeczeństwa. Do redakcji „Życia" napływa mnóstwo listów z całego kraju, zrozumiałe jest bowiem, że każdy świadomy obywatel pragnie wypowiedzieć się na temat problemu tak palącego, tak głęboko obchodzącego każdego Polaka.

Przypominamy, że pytania ankiety brzmiały:

1) Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2) Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3) Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4) Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski?

A teraz, zgodnie z zapowiedzią, rozpoczynamy druk najciekawszych odpowiedzi. Oto co pisze ob. **Kazimierz Leoniuk,** rolnik z Białostoczyzny:

Dla niecnych celów

ODRODZONY Wehrmacht, to wściekły pies u nogi imperializmu, gotowy do skoku na rozkaz chlebodawców. Imperializm w stadium agonii widzi w Wehrmachcie jeszcze jedną deskę ratunku, widzi masy narodu pogrążone w morzu krwi, widzi złoto płynące do ich kieszeni, widzi odskoczynię od gniewu ludów przeciw wyzyskowi.

Dużo ucierpiałem: do dziś dnia odczuwam skutki panowania hitleryzmu. Ale nie mam żalu do narodu niemieckiego — mam żal do tych, co ten naród podburzyli, co go uzbroili i pchnęli na tory przestępczości. Mam żal do polityków z Wersalu i Monachium, do bankierów i magnatów świata kapitalistycznego, którzy dla własnych niecnych celów doprowadzili do największego w dziejach ludzkości zdziczenia, barbarzyństwa i ludobójstwa. **Zawsze podam rękę robotnikowi niemieckiemu, który pragnie pracować i budować lepsze życie oparte na zasadach nowego ustroju, ustroju socjalistycznego.** Ale mam serce pełne nienawiści i pogardy dla tych, którzy dla swych celów panowania nad światem dążą do porożnienia mas pracujących, którzy chcą rozlewu krwi, którzy znajdują zyski we krwi robotniczej i chłopskiej.

NRD stoi z rozwiniętym sztandarem pokoju, pod który garną się ludzie pracy, ludzie, którzy wyciągają rękę i wzywają narody świata do współpracy, przyjaźni, wzywają do walki z tymi, co chcą przynieść Niemcom i światu zagładę. Naród niemiecki widzi w NRD prawdziwą budującą się sprawiedliwość, nowy porządek i ład, widzi pokojową politykę i **odróżnia pomoc Zw. Radzieckiego w postaci chleba i maszyn potrzebnych do podniesienia stopy życiowej mas, od „pomocy" imperializmu w postaci bomb i karabinów i coraz większej nędzy mas.**

Jak imperializm amerykański, tak i Watykan widzą w odrodzonym Wehrmachcie „rycerza", który będzie walczył z komuną. Ciekawe, jak to się da pogodzić. Chrystus, głoszący słowa „Pokój ludziom dobrej woli" i amerykańskie czołgi i samoloty niosące śmierć i zagładę. **Jestem wierzącym, ale jak i wszyscy wierzący, nie uwierzę w to, by Chrystusa można było pogodzić z bombą atomową.** A tu Watykan idzie ręka w rękę z ludźmi niosącymi śmierć. Papieży naszych czasów ogarnęła mania błogosławienia armat i czołgów ruszających na podbój narodów.

Jesteśmy zdolni pokrzyżować ich plany

Widzimy wszyscy politykę Watykanu w stosunku do naszych granic zachodnich, i uczucia religijne nie zamykają nam oczu na fakty. Potrafimy odróżnić dobre od złego. Słuszna i sprawiedliwa jest decyzja naszego Rządu Ludowego o zniesieniu stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Niech panowie z Wall Street z pomocą Watykanu nie próbują kwestionować naszych granic, bo zawsze naród polski zdolny jest im dać odpowiedź i będzie zdolny pokrzyżować ich plany i zakusy. **Papież niech pilnuje religii, a bankier swych dolarów, a od naszych granic — wara!**

Naród polski nie ulęknie się gróźb i knowań imperialistów, naszą odpowiedzią są nowe fabryki, tysiące ton węgla, wzrastający dobrobyt klasy pracującej. Naszą odpowiedzią jest wzrastanie świadomości politycznej, zaciskanie się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zaciskanie więzów przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowych. Wzmacniamy czujność i nie zamykamy oczu na miotający się bezsilnie imperializm, gotowi w każdej chwili zamienić pług czy młot na co innego, by urwać łeb hydrze w skórze bankierów z Wall Street.

Piszę prosto tak, jak czuję, jak czują i czym żyją ludzie z mego środowiska. Chłop polski jest już na tyle świadomy, że umie znaleźć i doszukać się prawdy i wroga propaganda spotyka się z coraz większym oporem chłopa, a reakcyjnie nastawiony ksiądz traci grunt pod nogami.

Wieś zaczyna żyć tym, czym żyje robotnik, tym, czym żyje cały naród.

Leoniuk Kazimierz
Brzeziny, p-ta Dziadkowice
pow. Bielsk-Podl., woj. Białystok.

Nowy Wehrmacht — to nowa masowa zbrodnia

OB. **Wacław Tuchowicz** z Warszawy nadesłał swą wypowiedź w formie numerowanych punktów, odpowiednio do numeracji pytań ankiety.

1) My, Polacy, uświadamiamy sobie może więcej niż wszyscy inni, co to jest Wehrmacht, kto to był **Hitler,** co to były faszystowskie Niemcy. Toteż słowo nowy Wehrmacht to nowa masowa zbrodnia, **tylko** tym razem w **wykonaniu Trumana — Eisenhowera do spółki z Guderianem i Adenauerem.** Ponieważ zawsze już tak było, że Polska po każdej klęsce historycznej mawiała sobie, że mądry Polak po szkodzie i na tym się kończyło, to też myślę, że **my, Polacy po tej ostatniej nauce historycznej powinniśmy zerwać z tą tradycją i stać się trochę mądrzejsi przed szkodą.**

2) Każdy człowiek, który by chociaż w najmniejszym stopniu umiał wyciągnąć wnioski z tego, co przeżył (a muszę stwierdzić, że takich wśród nas jest dziś dużo), zdaje sobie sprawę, czym jest dla nas Niemiecka Republika Demokratyczna. **Mnie się wydaje, że to jest jedno z największych osiągnięć w historii dwóch narodów odwiecznie ze sobą sąsiadujących.** Bo przecież robotnik do robotnika, urzędnik do urzędnika, chłop do chłopa, młodzież do młodzieży wyciągnęła i uścisnęła sobie rękę naprawdę życzliwie i szczerze. Mogło się to stać tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu. Niemiecka Republika Demokratyczna dla nas Polaków to wielka pomoc w walce o pokój, to państwo demokratyczne, bez Wehrmachtu i bez generałów hitlerowskich.

3) Przemijały wieki, przemijały epoki, a Watykan pracował ciągle dla jednej sprawy. Dla ociemniania i ogłupiania ludów do tego stopnia, aby były nadające się na wyzysk czy to przez feudałów, czy też fabrykantów, dziedziców, i innych międzynarodowych łobuzów, lub handlarzy śmierci, i z drugiej strony — aby były w stanie przyjmować wszelkie głodowania, poniżenia i upodlenia z pokorą i wiarą, że tam gdzieś, bliżej nie określone, będzie im to wyrównane.

Watykan boi się sprawiedliwości doczesnej

Watykan błogosławił dywizje włoskie i niemieckie, idące na front wschodni, bo choć tak często mówi o sprawiedliwości niebieskiej, boi się sprawiedliwości doczesnej. Dlatego też nie zatwierdził administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich. By nie sprzeniewierzyć się odwiecznej przyjaźni z królami, Kruppami, Fordami i Trumanami. Ale dziś jest już olbrzymia większość ludzi w Polsce, którzy wiedzą jedno, że Watykan i pewna część kleru to jest inna rzecz, a wiara to znów inna rzecz. A księża Gurgacze, Oborscy, Gadomscy i inni podział ten pogłębiają.

4) Przed narodem polskim wysuwa się na naczelne miejsce zadanie: wzmocnić walkę o pokój, to jest wzmocnić jeszcze więcej jedność całego narodu wokół Rządu Ludowego. Przyspieszać wykonanie planów miesięcznych, kwartalnych, rocznych i Planu 6-letniego. Zacieśniać systematycznie przyjaźń ze Zw. Radzieckim i wszystkimi państwami ludowymi. Zwiększać każdego dnia współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, aby w ten sposób upewnić wszystkich naszych przyjaciół, że nie ma u nas obłudy i że mogą i winni na nas liczyć, jako na właściwych przyjaciół, tak w pracy, jak i w walce.

Wacław Tuchowicz
W-wa, Al. Niepodległości 154.

Cena Adenauera

OB. **Jerzy Rundstein,** także z Warszawy, przysłał odpowiedź na **czwarte** pytanie.

Odpowiadam na to właśnie pytanie, gdyż uważam je za najważniejsze w powyższej ankiecie.

Niezawodnie ceną, za którą Niemcy Adenauerowskie mają wystawić armię (skromnie nazwaną „oddziałami pracy" na razie), w skład sił atlantyckich wchodzącą, jest obietnica ze strony anglo - amerykańskich imperialistów odzyskania ziem, położonych na wschód od Odry i Nysy. **Bezwątpienia więc ostrze sojuszu skierowane będzie przeciw Polsce. W tym stanie rzeczy zadaniem naszym jest przeciwstawienie się tym wrogim, agresywnym siłom.** Osiągnąć to można przede wszystkim przez ścisłą współpracę polityczną z wszystkimi krajami, zwalczającymi agresję amerykańsko - hitlerowską A więc należy w dalszym ciągu zacieśniać sojusz z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która jest w pierwszej linii obrońcą przeciwko spiskowi amerykańsko - hitlerowskiemu. Dalszy rozwój przyjaznych stosunków przede wszystkim z krajami demokracji ludowej jest w tym stanie rzeczy konieczny, a nade wszystko — utrzymanie ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, który jest najsilniejszym bastionem przed nawałą amerykańsko - hitlerowską.

Niezależnie od tego należy dążyć do przekształcania Polski w państwo **o wysokim stopniu uprzemysłowienia, o wielkim potencjale przemysłowym,** co w wypadku konfliktu da nam odpowiednią obronę Oczywiście i rozwój rolnictwa, jego unowocześnienie (traktory, nawozy sztuczne), a za tym idący wzrost wydajności ziemi, rozwój hodowli są konieczne.

Zadanie nasze osiągnąć możemy zbiorowym wysiłkiem wszystkich obywateli przez wytrwałą i wytężoną zbiorową pracę na wszystkich odcinkach życia. Nie należy zapominać o tym, że agresor amerykańsko - hitlerowski dąży do poznania naszego przygotowania zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i wojskowej. Aby temu przeciwdziałać, należy wzmocnić czujność, pamiętając, że wróg z niewinnych na pozór informacji potrafi wysnuć odpowiednie wnioski o stanie naszego przemysłu czy gospodarki.

Jerzy Rundstein
Warszawa, Wiśniowa 59/3.

*

Wobec wagi i znaczenia naszej ankiety, podjęło ją również Polskie Radio w swych audycjach. Odpowiedzi można zatem nadsyłać bądź pod adresem redakcji „Życia", bądź pod adresem Polskiego Radia. Odpowiedzi ogłaszane będą na łamach naszego pisma i w ramach audycji radiowych. Polskie Radio przeznaczyło ze swej strony także nagrody dla uczestników ankiety.

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na pytania ankietowe upływa 15 bm. Prosimy o podawanie zawodu, oprócz nazwiska.

1.381.000 DARÓW dla dzieci koreańskich

Dn. 31 bm. zakończyła się akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. Trójki pokoju obeszły już wszystkie mieszkania i zagrody wiejskie. Magazyny dzielnicowe i powiatowe są pełne darów, które w tej chwili segreguje się i pakuje. Według ostatnich meldunków, które napłynęły do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zebrano już 1 milion 381 tys. darów. W dalszym ciągu w akcji zbiórkowej przoduje woj. warszawskie — 230 tys. darów; na następnych zaś miejscach stoją woj. koszalińskie i zielonogórskie.

Przypominamy, że pieniądze na zakup podarków dla dzieci koreańskich można w dalszym ciągu wpłacać na konto PKO Nr I-18555-113.

(bas)

W stolicy kapitalizmu

MŁODZIEŻ-KWIAT NARODU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zacznę od jednego faktu, stwierdzonego przez całą prasę oraz przez liczne statystyki amerykańskie: w Nowym Jorku, w samym mieście Nowy Jork jest 500 (powtarzam: pięćset) band dziecięcych i młodzieżowych.

Nie myślcie, że to po prostu takie miłe łobuziaki działające co prawda na nerwy starszym ludziom, ale zabawiające się w nieszkodliwy sposób strzelaniem z łuku do okien sąsiadów albo dzwonieniem do bram ku utrapieniu dozorców. Nie, w kamiennym mieście Nowy Jork nie ma miejsca na dziecięce wybryki ani na romantykę 12-letnich „wodzów indiańskich". Granice dziecięcych marzeń i wzlotów określają kontury drapaczy chmur, przesłaniających horyzont, a kierunek nadaje im słowo wymawiane w tym kraju z najwyższą czcią zawsze i wszędzie: dolar.

Narkotyki w szkołach

Bandy nowojorskie, bandy składające się z dzieci od 8 lat do 18-letnich wyrostków — starsi należą już do dorosłych band, nie objętych tą liczbą „500" — zdobywają dolary. Jak? Handlują albo rabują. Handlują oczywiście artykułami, na których można szybko i dużo zarobić, przystępując do interesu z małą gotówką: narkotykami. Może nie wierzycie w to? Przytoczę więc wypowiedzi na ten temat „szanownych", bynajmniej nie przesadnych, jeśli idzie o kryteria moralne, obywateli amerykańskich w prasie, np. w „World-Telegram and Sun":

Sędzia stanowy Dorris Clarke: „Handel narkotykami wśród dzieci to obecnie jedna z najstraszniejszych gróźb ciążących nad Nowym Jorkiem".

Przewodniczący klubu rodzicielskiego w Bronx, Lew Goldwyn: „Nie mogę tego zrozumieć. Wysłaliśmy listy do gubernatora, burmistrza, do rady miejskiej i do policji. Pisaliśmy, że w naszych szkołach dzieci handlują narkotykami i używają narkotyków. Oczekiwaliśmy, że miasto zrobi z tym porządek. Od sześciu miesięcy jednak nic się nie zmieniło".

Dr. Lester C. Spier, przewodniczący towarzystwa lekarskiego do walki z narkotykami, stwierdza, że istnieje kryzys wśród młodzieży Nowego Jorku zatruwającej się narkotykami i handlującej zwłaszcza popularną, bo tanią i szczególnie szkodliwą marijuaną.

Prasa bije na alarm, bo widocznie skandal nabrał już tragicznych rozmiarów. Wypowiedzi w rodzaju wyżej cytowanych czytałam kilkadziesiąt w ciągu jednego miesiąca. Uskarżały się one zwłaszcza na brak stanowczości ze strony policji w zwalczaniu nielegalnego handlu oraz na całkowity brak opieki lekarskiej w stosunku do tych młodocianych, którzy już ulegli nałogowi. Jeśli, stwierdza prasa, jakiś młodociany przestępca tego rodzaju zostaje schwytany, idzie do więzienia, z którego wyjdzie już na pewno jako zawodowy bandyta. Żadnego leczenia, ani w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani w znaczeniu moralnym, nie ma.

Mimo całego alarmu reakcyjna prasa nowojorska jednak nie dotarła, bo nie mogła dotrzeć, do źródła zła, którym jest amerykański styl życia.

Bandy młodzieżowe — a są wśród nich, powtarzam, dzieci od 8 lat — wywodzą się nie tylko z nędzy, jakkolwiek oczywiście nędza i zlumpenproletaryzowanie rodzin jest jedną z głównych przyczyn.

Doświadczenia 3-letniego Harolda

Jeden z dzienników nowojorskich, opisując napad rabunkowy na mieszkanie niejakiej pani Hirsch, zaczyna od słów: „3-letni Harold Hirsch widział już w telewizji wszelkiego rodzaju strzelaniny, morderstwa i napady bandyckie." Pismo donosi o tym bez żadnej nagany albo ironii, przeciwnie, z życzliwością i uznaniem dla 3-letniego Harolda, który podobno zachował się bardzo spokojnie przy tym, jak bandyci krępowali sznurami jego matkę. 3-letni Harold, zanim będzie miał 7, 14, 20 lat, napatrzy się w telewizji, w kinie, naczyta się i nasłucha tyle o morderstwach, rabunkach itd., że te sprawy nie będą dla niego ani niezwykłe, ani straszne. Jeśli się zdarzy, że razu pewnego jego matka nie mogłaby mu kupić zabawki, jedzenia czy ubrania, jakiego zapragnie, i starszy kolega wciśnie mu do ręki prawdziwy rewolwer zamiast rewolweru-zabawki, jaką posiada każde dziecko amerykańskie, gdy starszy kolega wytłuma czy mu, że przynależność do bandy pomoże mu zdobyć dolary a nawet, jeśli będzie miał powodzenie, sławę — czy wtedy Harold będzie miał odporność moralną, której mu nie daje wychowanie, dom, szkoła, lektura?

Bo dom i szkoła nie dają mu tej odporności — o lekturze pisałam już wcześniej.

W domu..

Pewna moja nowojorska znajoma nie zawsze może wychodzić z domu, bo ma małe dzieci. Sklep żywnościowy jest niedaleko, a sąsiedzi mają grzecznego kilkuletniego chłopczyka. Moja znajoma prosi go więc nieraz o załatwienie jakiegoś drobnego sprawunku. Chłopczyk załatwia sprawunek, po czym uprzejmie czeka na... 20 centów, które za każdym razem dostaje i z błyskiem dumy w oczach odchodzi. Rodzice chłopczyka to ludzie bardzo bogaci. Ale 7-letni chłopczyk już wie, że zarobić pieniądze, to wielka, najważniejsza rzecz. Gdyby zażądano od niego grzeczności za darmo, byłby oburzony. Wieczorem papa, gdy się dowiaduje, że jego synek zarobił w ciągu dnia 60 centów, głaszcze go po głowie: dobrze tak, syneczku, będą z ciebie ludzie! To z takich małych chłopczyków w jednym wypadku na milion wyrasta wielki rekin finansowy, w jednym na 100 wypadków — bandyta, a we wszystkich pozostałych — normalny Amerykanin, który podziwia i finansistów i bandytów, pod warunkiem oczywiście, że mają pieniądze i powodzenie do końca, że są „smart".

...i w szkole

Szkoła: zawód nauczyciela należy do najbardziej pogardzanych w Ameryce. Dlatego, że jest jednym z najgorzej płatnych zawodów. Młodzież szkolna jest fantastycznie rozwydrzona. Jednym ze źródeł tego rozwydrzenia są szkoły prywatne, do niedawna znacznie liczniejsze od publicznych. W szkołach prywatnych dzieci miały i mają dotąd typowo amerykański stosunek do nauczycieli: **ja** płacę, **ja** wymagam. Ten podświadomy już stosunek dziecka do nauczyciela przeszedł również do szkół publicznych. W dodatku poziom nauczania jest tak niski, że również i to było ostatnio powodem alarmów w prasie. Przyczyną jest nie tylko ogólnie niski poziom amerykański, ale jeszcze pewna wszechwładna ostatnio w pedagogice amerykańskiej teoria. Ameryka jest krajem, gdzie wszelkie pseudo-naukowe psychologiczne i psychoanalityczne teoryjki natrafiają na podatny grunt. W dziedzinie pedagogiki — zwłaszcza w Nowym Yorku, i zwłaszcza w środowiskach mieszczańskich — kwitnie teraz teoria, że dziecku nie wolno niczego odmawiać, bo inaczej rodzą się w nim kompleksy i że dziecku trzeba maksymalnie ułatwiać życie. To ostatnie w zasadzie słuszne założenie, doprowadzone zostało do absurdu: nauka ma być jak najbardziej uproszczona, tak żeby dziecko nie musiało pracować w domu, lecz nauczyło się wszystkiego pod czas godzin lekcyjnych. W rezultacie podręczniki zawierają tylko najprostsze formułki, łatwe do wyuczenia na pamięć ale nie rozwijające w najmniejszym stopniu inteligencji i zdolności myślenia.

Widziałam podręczniki dla najwyższych klas średnich, które wydawały mi się tak dziecinne i prymitywne, że byłam przekonana, iż są to książki dla jakichś specjalnych, umysłowo niedorozwiniętych dzieci. Okazało się, że się pomyliłam. To dla zupełnie normalnej młodzieży.

Oduczanie od myślenia zaczyna się już w latach szkolnych. Trzeba przyznać, że daje rezultaty.

W szkołach istnieje kult jedynie dla tych uczniów, którzy mają dobre wyniki... sportowe. Zdolności, inteligencja, jakieś zainteresowania literackie, artystyczne? Młoda nauczycielka, z którą rozmawiałam, roześmiała się na moje pytania. Nie ma również śladów koleżeńskości w naszym sensie, jakiejś chęci pomocy słabszym uczniom na przykład. Skądże! Ktoś, kto nie daje rady, nie zasługuje na pomoc ani nawet na współczucie.

Ucieczka od rzeczywistości

Młody chłopak żuje gumę, chodzi do kina, czyta comicsy i zajmuje się sportem. Młoda dziewczyna robi to samo, ale jeśli jest ładna, ma już od dzieciństwa wytyczony cel: ma wyjść za mąż możliwie bogato. Maluje się już od 12, 13 lat, i od 12, 13 lat chodzi na randki z chłopcami. Chodzą do kina albo do „drugstoru", gdzie piją jakieś tanie świństwo i słuchają radia albo oglądają telewizję. Mówić przy tym nie trzeba i myśleć też nie.

Tak żyje normalna młodzież amerykańska. Bo napadami rabunkowymi czy handlem narkotykami zajmuje się jednak mniejszość. W Nowym Jorku np. tylko 500 band, co nawet z tymi, którzy pracują na własną rękę, nie w ramach bandy, stanowi jednak mniejszość.

„Niech się pani nie dziwi" — powiedział mi kiedyś w Nowym Jorku młody pisarz o potwornie zmęczonych oczach, który wydał dwie dobre książki a na trzecią nie może znaleźć wydawcy, jest bowiem pisarzem postępowym — „niech się pani nie dziwi, że literatura amerykańska tak chętnie zajmuje się zjawiskami nienormalnymi, chorobliwymi. Widzi pani — w naszej rzeczywistości nawet patologia stanowi pewną ucieczkę, pewne wyjście. Nasze życie jest tak nie do zniesienia dla ludzi wrażliwszych, że często uciekają do patologii, tak jak człowiek nieszczęśliwy zapija się wódką."

Wyjście?

Kwiaty na bagnie

Kiedyś, wychodząc z Lake Success z posiedzenia ONZ, natknęłam się na dziwne widowisko: na podłodze siedziało ok. 200 młodych ludzi, obstawionych funkcjonariuszami ONZ. Młodzi — dziewczęta i chłopcy, biali i Murzyni — trzymali w rękach transparenciki z hasłami pokoju, i przemawiali. Mówili bardzo naiwnie o pokoju, o tym, że nie chcą bomby atomowej, lecz pertraktacji pokojowych, pytali, dlaczego tu nie ma przedstawiciela walczącego narodu koreańskiego. Śpiewali pieśni. Nie szlagiery, nie idiotyczne teksty swingów, lecz zwykłe, proste pieśni. Chcieli mówić z przedstawicielem swego rządu w ONZ, z panem Austinem, ale ich nie wpuścili. Usiedli więc na podłodze i czekali. W końcu policja ONZ otworzyła wszystkie liczne i szerokie bramy, wiodące z hallu na dwór, i tak, w grudniowy mróz, wypędziła ich z gmachu.

Po raz pierwszy widziałam w Nowym Jorku prawdziwą młodzież. Prawdziwą **młodość.** Było ich tylko 200 i byli bardzo wzruszający.

Tak jak wzruszający może być piękny kwiat, który nagle wykwita na bagnie. Ale na bagnie rzadko kwitną kwiaty.

Ed. W.

To należy do opieki socjalnej

Pomóc chorym i lekarzom

Ostatnie nasilenie zachorowań na grypę, związana z tym nadmierna ilość wezwań lekarskich, powodująca często opóźnione przybycie lekarzy do pacjentów, wysunęły znowu sprawę zwolnień lekarskich.

Listy napływające ostatnio do Redakcji, pełne narzekań i skarg na trudności połączone z uzyskaniem zwolnienia, są tego wymownym dowodem.

Oto typowy dla okresu nasilenia grypy wypadek.

Ob. M. D. chora na grypę, wezwała lekarza, który zgłosił się z 2-dniowym opóźnieniem. Chora leczyła się na „własną rękę" — bańkami, aspiryną i w chwili przybycia lekarza miała już tylko zlekka podwyższoną temperaturę. Potraktowana jako „bumelant" miała poważne trudności z uzyskaniem wstecznego zwolnienia.

Można jednak znaleźć rozsądne wyjście, nie podważając ustawy o dyscyplinie pracy, która przecież jest podstawą naszego wspólnego dobrobytu.

Doraźne usprawnienia

Sprawa otrzymania zwolnień lekarskich, szczególnie w okresie ostatniego nasilenia zachorowań na grypę na stręczała chorym poważne trudności. Bo jakże tu z gorączką wstać po 3 dniach i iść do lekarza po dalsze zwolnienie? Albo co zrobić, gdy lekarz odmawia zwolnienia, motywując to tym, że chory nie ma dostatecznie wysokiej gorączki?

Epidemia grypy zaskoczyła Zakład Lecznictwa Pracowniczego, w pełni trwania prac reorganizacyjnych. Zahamowała nawet na pewien czas dalekofalowe projekty, zmuszając do szukania doraźnych środków zmierzających do natychmiastowego usprawnienia pomocy lekarskiej. A więc zdobyto większą ilość samochodów na przejazdy lekarzy, przygotowano standaryzowane tabletki antygrypowe i zaopatrzono w nie lekarzy, którzy odwiedzali chorych. Ponadto w ostatnim tygodniu zaopatrzono niemal wszystkie nieruchomości w Warszawie w wywieszki informujące, gdzie urzęduje rejonowy lekarz, lekarz dziecięcy i dentysta.

I tu należy zwrócić uwagę, by komitety blokowe kontrolowały co pewien czas aktualność zawartej w wywieszce informacji, albowiem przeprowadzana obecnie powtórna rejonizacja pociągnie za sobą pewne zmiany.

Te doraźne usprawnienia złagodziły nieco trudności pacjentów na polu walki z grypą, ale nie zlikwidowały całkowicie bolączek, a już w żadnym wypadku nie przyniosły ulgi chorym na inne choroby.

Instrukcja w teorii i w... praktyce

Sięgnijmy teraz do instrukcji z maja 1950 roku o trybie postępowania w sprawie zwolnień z pracy. § 6 mówi:

„lekarz leczący zwalnia od pracy chorych chodzących do 3 dni. W przypadkach uzasadnionych stanem zdrowia chorego i w razie stwierdzonej niezdolności do pracy, po 3 dniach lekarz może zwolnić chorego na dalsze 3 dni. Lekarz leczący w ośrodkach i ambulatoriach w razie stwierdzonej niezdolności do pracy może udzielić zwolnień jeszcze na 3 dni (łącznie do 9 dni), pod warunkiem uzyskania podpisu drugiego lekarza ośrodka lub ambulatorium na dokumencie zwolnienia".

Instrukcja ta jakże słuszna w swym założeniu, niestety bywa czasem, o czym mówi praktyka, zbyt rygorystycznie i mechanicznie stosowana przez niektórych lekarzy. Powodować to może i powoduje często kolizję z innym paragrafem tej samej ustawy mówiącym o tym, że przy udzielaniu zaświadczenia o niezdolności do pracy lekarz powinien mieć na uwadze i dyscyplinę pracy i dobro chorego.

Ostatnie doświadczenia grypowe pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków.

Żaden paragraf instrukcji nie mówi o tym, że prawo do zwolnienia z pracy daje dopiero temperatura, np. powyżej 38 st. A ten argument tak często używany jest przez lekarzy! § 7 instrukcji głosi co prawda o tym, że łącznie na 9 dni zwalniać można chorych obłożnie, chorych gorączkujących itp., ale nie określa wysokości gorączki. Może więc należałoby ten paragraf bardziej sprecyzować i podać jak należy postępować w wypadkach bądź chorób przewlekłych, wymagających co najmniej tygodniowego leżenia (jak np. lumbago, zapalenie opłucnej) bądź chorób, które przebiegają przy niewielkiej gorączce, ale nieleczone, wywołać mogą poważne komplikacje.

Referent ma głos

W razie opóźnionego wezwania (jeśli chory nie może natychmiast zawiadomić lekarza), lub gdy lekarz przyjdzie za późno (na skutek przeciążenia pracą) lekarz nie powinien rygorystycznie odmawiać choremu wystawienia wstecznego zwolnienia. Aby w tych wypadkach zapobiec ew. nadużyciom ze strony chorych, należałoby i to jak najszybciej, uaktywnić referentów socjalno - ubezpieczeniowych wybranych już, bądź wybieranych ostatnio we wszystkich zakładach pracy. Gdy pracownik nie przyjdzie do pracy, referent powinien odwiedzić go w domu i stwierdzić przyczynę jego absencji.

Opinia referenta — jako męża zaufania — stanowiłaby „podbudówkę" dla decyzji lekarza. Opieka referenta nie może ograniczyć się wyłącznie do odwiedzin chorego, powinien on do swych obowiązków włączyć zdobycie leków dla chorego, zorganizowanie mu posiłków itp. specjalnie w wypadkach, gdy chory jest osobą samotną. Referentom należałoby poruczyć i utrzymywanie kontaktu z lekarzem leczącym.

Wróćmy znów do instrukcji. Otóż czy konieczny jest dla wydania zwolnienia na okres 9 dni (§ 6) podpis drugiego lekarza, tak jak tego żąda instrukcja. Opinia drugiego lekarza, to już niejako konsylium zwoływane przecież tylko w wypadkach, gdy jeden lekarz nie chce brać na swą odpowiedzialność trafności diagnozy. Jeśli jednak postawienie diagnozy nie nastręcza lekarzowi trudności, to drugi podpis staje się po prostu formalnością albo wyrazem braku zaufania do lekarza, którego przecież ZLP darzy pełnym zaufaniem.

O zwolnieniach przekraczających 9 dni decydują komisje lekarskie. Ale o tym innym razem. (B.M.)

O terminowy i planowy skup zboża

Wielkie zadania Z. S. Ch.

Narada prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów ZSCh omówiła rolę ogniw i aktywu samopomocowego w przeprowadzaniu planowego skupu zboża.

Uczestnicy narady stwierdzili, że rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie regulowania zaliczki na tegoroczny podatek gruntowy, jest silnym orężem w rękach małorolnych i średniorolnych chłopów w ich walce klasowej z bogaczami wiejskimi.

Ustalono, że rozporządzenie to musi stać się dla działaczy samopomocowych podstawą dla mobilizowania chłopów do terminowej i planowej sprzedaży ziarna.

W tym celu w pierwszych dniach lutego br. zwołane zostaną posiedzenia wszystkich zarządów kół gromadzkich ZSCh z udziałem aktywu gospodarczego gromady. Na posiedzeniach tych przeprowadzona będzie analiza wykonania rocznego planu sprzedaży zboża.

Następnie odbędą się ogólne zebrania członków kół gromadzkich ZSCh, na których chłopi zapoznają się ze znaczeniem rozporządzenia Rady Ministrów i wspólnie przedyskutują przebieg planowego skupu w ich gromadach.

Ponieważ bogacze uchylają się często od sprzedaży nadwyżek zbożowych, postanowiono w przypadkach gdzie zawiodą wszelkie próby moralnego nacisku, mobilizować chłopów do przeprowadzania u szczególnie opornych kułaków przymusowych omłotów.

Szczególną uwagę zwróci się na umasowienie wśród chłopów współzawodnictwa w przedterminowej i po nadplanowej sprzedaży zboża.

W lutym zbiórka na Dom Chłopa

W centrum Warszawy stanie w ciągu najbliższych trzech lat monumentalny gmach — Dom Chłopa, symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dom Chłopa wzniesiony będzie głównie z funduszów społecznych. W tym celu komitety budowy Domu Chłopa przeprowadzą szereg zbiórek pieniężnych, przede wszystkim w środowisku chłopskim.

Kampania zbiórek na budowę Domu Chłopa rozpocznie się z początkiem lutego br. Przez cały miesiąc w całym kraju sprzedawane będą specjalne cegiełki w cenie 2, 5 i 10 i 20 zł.

Biegli potwierdzają winę

sabotażystów z PNZ

31 stycznia — w siódmym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, odpowiadających za sabotaż gospodarczy i szpiegostwo, udzielali wyjaśnień biegli.

Z odpowiedzi biegłych wynika, że Zarząd Centralny PNZ szczególnie sabotował hodowlę na Ziemiach Zach. W roku gospodarczym 1947/48 koni roboczych padło w PNZ — 10 proc. ogólnej ich ilości, cieląt — 13 proc., prosiąt i warchlaków — 27 proc., jagniąt — 25 proc. oraz owiec-matek — 11 proc.

W PNZ uprawiane było również świadome szkodnictwo, polegające na planowaniu inwestycji w zakładach przemysłowych, które nie posiadały podstaw surowcowych do produkcji.

Z narady MHD

BOJOWE ZADANIA HANDLU USPOŁECZNIONEGO

Nowe źródła zaopatrzenia i obniżenie kosztów

Kierownicy poszczególnych dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego zjechali do Warszawy by omówić bojowe zadania, jakie stawia przed MHD plan na r. 1951, w którym 4,5 raza wzrosną obroty towarowe MHD, 2,5 raza powiększy się sieć sklepów, 3,5 raza zwiększy się ilość pracowników. Cyfry te oznaczają też znaczne, bo ok. 20 proc. zwiększenie wydajności pracy każdego sklepu i każdego pracownika.

Rozwój Miejskiego Handlu Detalicznego nie ogranicza się jednak do ilościowego rozwoju. Dobre zaopatrzenie klienta nakłada na nie obowiązek wszechstronnego zaopatrzenia sklepów w pełny asortyment towarów. W sklepie konsument powinien bowiem znaleźć wszystko, czego potrzebuje — każdy drobiazg.

Ażeby spełnić to zadanie, detal musi sięgnąć do nowych — małych, drobnych nawet źródeł zaopatrzenia.

Drobne źródła bogactw

— Czy to nie paradoks — mówił dyr. MHD Jacek Marecki — że gdy przemysł produkuje skomplikowane kombajny, obrabiarki itp., klient nie znajduje w sklepie zwykłego pogrzebacza czy agrafki. Produkcja tych drobiazgów, oparta na odpadkach, musi ruszyć — i musi ją ruszyć właśnie handel detaliczny, znający potrzeby rynku, aktywizując przy udziale terenowych Rad Narodowych małe, zdecentralizowane źródła zaopatrzenia.

Uruchomienie dodatkowych źródeł zaopatrzenia — warsztatów i fabryczek przyniesie inne jeszcze olbrzymie korzyści gospodarcze. Jak wielkie bogactwa kryją w sobie odpadki, ilustrują cyfry, przytoczone przez ob. Mareckiego.

Wykorzystując np. ścinki blachy, zaoszczędziłoby się 355 milionów zł.; wykorzystanie odpadków drzewa da 124 mil. **Ogółem zaktywizowanie bez wartościowych, zdawałoby się, odpadków przyniosłoby 7 miliardów złotych.** Za to można by wyprodukować 9000 samochodów ciężarowych, wybudować 785 tys. izb, zelektryfikować 3500 gmin wiejskich.

Wydobycie tych bogactw zależy m. in. od inicjatywy pracowników handlowych, którzy powinni te rezerwy wykryć i zmobilizować.

Drugim źródłem bogactwa, które pracownicy handlu detalicznego mogą i powinni oddać gospodarstwu narodowemu są oszczędności i obniżenie kosztów handlowych. **Obniżenie kosztów w MHD tylko o 0,7 proc. w 1951 roku — przyniesie tyle, ile wyniósł koszt budowy w roku ubiegłym 4000 sklepów MHD.**

Kierownicy poszczególnych dyrekcji muszą więc dokładnie analizować pracę każdej placówki, każdego pracownika, usuwać wszelkie marnotrawstwo, przerosty administracji, udoskonalać technikę pracy.

Gdy np. samochód czeka przed hurtownią parę godzin na odbiór towaru, wynagrodzenia za ten czas kierowcy, konwojenta i robotników idą na marne. Występuje więc jeszcze raz konieczność zacieśnienia kontaktu z hurtowniami.

Dotychczasowe współzawodnictwo pracy między dyrekcjami MHD przyniosło już poważne wyniki w dziedzinie obniżenia kosztów handlowych, które zmniejszono z 8,6 proc. do 7,9 proc. Współzawodnictwo podniosło również wydajność pracy poszczególnych pracowników o ok. 20 proc. Wreszcie indywidualne współzawodnictwo pomiędzy pracownikami wyłoniło w MHD 20 kandydatów na przodowników pracy.

Główny dostawca towarów

Mówiąc o nowych zadaniach handlu min. Handlu Wewnętrznego Dietrich powiedział:

IV kwartał 1950 r. był dla handlu uspołecznionego okresem przełomowym: sieć i obroty sklepów uspołecznionych wysunęły się przed sklepy prywatne. Detaliczny handel uspołeczniony stał się dla ludności głównym dostawcą towarów— co nakłada nań tym większe obowiązki.

Mówiąc o Miejskim Handlu Detalicznym, min. Dietrich wskazał, że w realizacji nakreślonych planów MHD nie jest zdany na własne siły. Otrzymał on pomoc organizacyjną z zewnątrz. W postaci utworzonych ostatnio wojewódzkich biur i przedsiębiorstw MHD. Biura te będą czuwać nad pracą poszczególnych placówek— dbać o ciągłość zaopatrzenia i o równomierne rozłożenie towaru na poszczególne sklepy. Wojewódzkie przedsiębiorstwa zaś będą rejonowymi składnicami towaru, które poza tym powinny kontrolować i naciskać hurt i wspólnie dbać o usprawnienie zaopatrzenia.

Dodatkowym jeszcze udogodnieniem będzie projektowane utworzenie dwóch nowych central handlowych: artykułów gospodarstwa domowego i artykułów galanteryjnych. Będą one gromadzić towary z różnych źródeł dla wzbogacenia zaopatrzenia sklepów detalicznych.

OSTATNI ROK WALKI

Wszyscy będą czytać i pisać

Trwająca już prawie 2 lata i prowadzona z coraz większym rozmachem walka z analfabetyzmem w Polsce — w tym roku będzie zakończona. O tym, jak dotychczas przebiegała ta walka i jakie są jej perspektywy na br. — ostatni rok generalnej kampanii przeciw ciemnocie — poinformował prasę na konferencji w dniu wczorajszym min. Matuszewski.

Od początku akcji, tj. od kwietnia 1949 roku do chwili obecnej uczyło się 918 tys. osób, wliczając w to słuchaczów, którzy jeszcze teraz uczęszczają na kursy początkowego nauczania. Kursów tych utworzono już olbrzymią ilość, bo aż 53.521.

Trwającą obecnie kampanię jesienno-zimową charakteryzuje — obok funkcjonowania dużej ilości kursów i zespołów — wzrost formy nauczania indywidualnego analfabetów. W kampanii jesienno-zimowej 1949/50 nauczaniem tym objętych było 10.450 osób, a obecnie już 25.780 analfabetów. Jest to zjawisko pożądane, gdyż w końcowym etapie walki z analfabetyzmem nauczanie indywidualne musi przeważać nad innymi formami szkolenia — obejmuje ono bowiem głównie osoby, które poprzednio nie zostały objęte kursami i dla których trudno by było skompletować zespoły. W nauczaniu indywidualnym wyróżnia się młodzież, zorganizowana w ZMP.

Do 1 maja br. zobowiązały się zlikwidować analfabetyzm następujące województwa: gdańskie, katowickie, opolskie, poznańskie, szczecińskie oraz zielonogórskie. Do tego samego terminu ma być zakończona walka z analfabetyzmem w szeregach ZMP i LK, a także w zakładach pracy.

Niestety, w niektórych instytucjach i przedsiębiorstwach, w niektórych związkach zawodowych, zwłaszcza w Zw. Zaw. Robotników Leśnych i Robotników Budowlanych są jeszcze analfabeci, nie objęci nauczaniem. Np. w woj. kieleckim nie uczy się ok. 300 analfabetów — robotników leśnych. Aby poprawić sytuację na tym odcinku, CRZZ przeprowadza obecnie ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego rozmowy, w wyniku których nauczyciele mają przeprowadzić kontrolę przebiegu walki z analfabetyzmem w zakładach pracy.

Zaniedbania, jakie zdarzają się jeszcze w zakresie walki z analfabetyzmem w niektórych zakładach, muszą być natychmiast zlikwidowane, bo pozostało już tylko 3 miesiące na przeszkolenie osób, nie umiejących jeszcze pisać i czytać. (e)

TANIEJ

u uspołecznionych krawców

W uspołecznionych zakładach krawieckich obowiązywał dotychczas ten sam cennik co w zakładach prywatnych. Ta anomalia — poruszana przez nas 10 stycznia — została usunięta.

Min. Handlu Wewnętrznego zatwierdziło obecnie nowy, obniżony cennik obowiązujący od 25 stycznia br. dla wszystkich krawieckich uspołecznionych zakładów usługowych, szyjących odzież na miarę. Ceny uzależnione są od wielkości miasta i od kategorii zakładu.

W Warszawie uszycie garnituru jednorzędowego w zakładzie uspołecznionym I kategorii kosztować będzie wg. nowego cennika 340 zł.; w zakładzie II kategorii 280 zł.; w III — 220 zł. Uszycie palta w I kat. — 360 zł.; w II — 295 zł.; w III — 235 zł. Uszycie kostiumu damskiego w zakładzie I — 315 zł., II — 260 zł., III — 205 zł. Ceny te są niższe przeciętnie o 30 do 40 proc. od dotychczasowych.

W związku z wprowadzeniem nowego cennika nastąpi również w najbliższym czasie nowe zaszeregowanie wszystkich uspołecznionych zakładów ściśle wg. kwalifikacji, czego dotychczas przy ustalaniu kategorii nie zawsze przestrzegano. (rg)

NOWOŚCI WYDAWNICZE

PIECK W.

W walce o Nowe Niemcy

6.70 zł

LORENTZA.

Chiny na Przełomie

zł 7.50

WODZICKI H.

CZYIM INTERESOM SŁUŻY EPISKOPAT

zł 0.70

do nabycia we wszystkich księgarniach »DOMU KSIĄŻKI«

Echa naszych spostrzeżeń

MASZYNY BĘDĄ PRZEJĘTE

Zlikwidowana Spółdz. „Jedność" zwróciła się do Zjed. Przemysłu Cukrowniczego jeszcze w lutym ub. roku z propozycją nabycia kilku maszyn cukierniczych. Do stycznia br. ZPC maszyn tych nie nabyło. Stoją więc one bezużytecznie, podczas gdy z powodzeniem mogłyby być zastosowane w produkcji. Tej treści notatką zwróciliśmy uwagę Zjednoczenia na „niepłynione maszyny".

Spółdz. „Jedność" przysłała do nas list, całkowicie potwierdzający treść notatki i przypominający, że maszyny cukiernicze są już nawet rozmontowane.

Otrzymaliśmy także odpowiedź Zjednoczenia, ZPC pisze nam, że podany przez nas stan rzeczy jest zgodny z prawdą, lecz, że powodem przerwania pertraktacji ze Spółdz. było żądanie przez nią wygórowanych cen za te maszyny. Taniej kosztowałyby nowe maszyny.

Jednakże — podaje samokrytycznie ZPC — 8 lipca 1950 r. ukazała się Uchwała Prezydium Rządu, postanawiająca, że przekazywanie majątku spółdzielczego następuje na podstawie decyzji Ministra resortowego po cenach nabycia tego majątku, ujawnionych w księgach Spółdzielni, lub bezpłatnie.

„Winą Zjednoczenia jest — pisze ZPC— iż nie potrafiło natychmiast po ukazaniu się uchwały zastosować jej do konkretnego wypadku maszyn cukierniczych w RSP "Jedność" i że na skutek nieudolności sprawa do dnia dzisiejszego nie została załatwiona. Zjednoczenie jest wdzięczne — pisze ZPC — za zwrócenie mu słusznej uwagi i komunikuje, iż równocześnie występuje do Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spoż. o wydanie decyzji przekazania maszyn".

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

35)

Trudno się w tym połapać. Misiak nie chodził do szkoły, nie umie myśleć poprawnie. Zresztą myślenie boli, jak zepsuty ząb.

Dowlókł się do Legionowa, do chałupy. Nie zdążył jeszcze zrzucić z siebie mokrej kapoty, a już wydobył spod pryczy butelkę. Upił się w ciągu pół godziny.

A w nocy wstał z gotowym postanowieniem. Nie trzeba mi nikogo, ani niczego. Wziął siekierę, udał się do piwnicy i porąbał na szczątki blaszane aparaty.

Rano zaś znów wyszedł na przechadzkę i znów nie wiadomo jak dotarł do Piasków.

Na placu fabrycznym stał tłum. Inżynier Piątek, którego siwa głowa górowała nad innymi — odczytywał jakiś papier.

Strażnik Wiór, ujrzawszy Misiaka zawołał:

— Wy jeszcze nic nie wiecie.

Wciągnięto nas do ogólnopolskiego planu odbudowy przemysłu. Tak się to nazywa.

Tłum huczał, wiwatował, klaskano. Twarze były rozognione, klepano się po plecach i ściskano sobie ręce. Piątka porwano na ramiona. A po paru minutach tłum rozpłynął się. Rozpoczęła się praca.

Misiak wszedł do octowni i opuścił ją aż wieczorem.

PIERWSZY ETAP

I.

Dyrektor Seyda wrócił do domu, zdjął swój roboczy kombinezon, w którym stale chodził do fabryki i udał się do łazienki. Instalacje wodociągowe jeszcze nie zostały naprawione, więc nalał sobie wody z wiadra i umył się dokładnie do pasa. Później wytarł piersi i brzuch szorstkim ręcznikiem, wycierał twarz — ujrzał siebie w lustrze. Śniade, obozowe blizny sięgały z pleców na szyję i żebra. Esman bił zwykle więźniów długim harapem, który owijał się wokół ciała. Seyda włożył szybko czystą koszulę. Unikał tamtych wspomnień. Przybliżył twarz do lustra, które zaszło lekką parą oddechu. Właściwie niewiele się zmienił w ciągu ostatnich lat. Zaczesywał gęste proste włosy, które okrywały czaszkę z mocno sklepionym czołem, wydatnymi łukami brwiowymi. Później rozcierał palcami fałdy na twarzy, na policzkach występowały drobne, czerwone żyłki. Ani one, ani fałdy, ciągnące się wzdłuż policzków ku rozdwojonemu podbródkowi — nie były oznaką więdnięcia. O nie, miał dopiero czterdzieści pięć lat i zaczynał od początku żyć. Obejrzał zęby: równe, duże, mocne, dobrze osadzone w prawie kwadratowych szczękach. A gdy się uśmiechał stawał się podobny ze szkolnych fotografii — tak w każdym razie mówiła Irena.

Gdzie ona teraz przebywa? Jedyna z kobiet, która pozostała mu wierna do końca. Zaopiekowała się jego mieszkaniem, gdy go wzięto do obozu. Przysyłała mu paczki. Przed dwoma miesiącami napisał jej z Anglii o zamiarze powrotu do kraju, odpisała, że jej w Krakowie już nie zastanie. Nie zastał. Mieszkanie zostawiła w porządku, ani śladu kurzu, czy zniszczenia. Widocznie do ostatnich dni tu przebywała. Zostawiła list, w którym pisze, że daje mu zupełną wolność, że boi się ich spotkania po tylu latach, że wyjeżdża, może czasem go odwiedzi. Zawsze była narwana i dziwna. Ale nie gniewał się o to zniknięcie. Czy dawne uczucie, przygłuszone rozłąką, uczucie, które z jego strony przeszło w rodzaj poczucia winy i wdzięczności — mogłoby znów ożyć? Poza tym powrócił do kraju, aby pracować, aby wściekle pracować, stać się nieodzownym, koniecznym. Obserwując z Zachodu co się tu działo, doszedł do wniosku, że tylko napięcie wszystkich sił, wszystkich zdolności da mu teraz pozycję i pole działania. Jego klasa przegrała, musiała albo odejść, albo podporządkować się warunkom. Wybrał to drugie. Na emigracji dusił się w bezczynności. Tu zaś otwierały się przed nim możliwości nieograniczone. Był ambitny, pociągało go ryzyko, praca, nowy, nieznany styl życia. Zdawał sobie sprawę, że wewnątrz, w sercu, w duszy, w przyzwyczajeniach, we wszystkim czym dotąd żył, jest obcy zmianom, które się tu dokonują. Pozostawała jednak praca — ta go godziła z wielu sprawami, kochał ją, była mu potrzebna jak powietrze, praca w wielkim stylu.

Wyszedł z łazienki całkowicie przebrany, w szarym garniturze z angielskiej flaneli, pachniał mocną wodą kolońską. Obiad już czekał na niego. Żona Pełki, stara, kanciasta kobiecina o mało ruchliwej twarzy, mruk i podobno zrzęda, była od wczoraj jego gospodynią.

Gdy usiadł do stołu, wyszła cicho, głośno jednak zatrzasnęła za sobą drzwi. Apetyt miał dobry. Potrawy mu smakowały, zwłaszcza że były podane na pięknej starej porcelanie, którą zbierał namiętnie od lat i którą dzięki Irenie niemal całkowicie się uratowała. Powiódł wzrokiem po obszernym pokoju, w którym pachniało jeszcze wapnem i świeżą farbą. Na dwa dni przed jego przyjazdem mieszkanie odremontowano.

Skończył obiad i począł chodzić po swoich dwóch pokojach. Robił przegląd mebli, dywanów, porcelanowych drobiazgów, cynowych i srebrnych dzbanów, kielichów, kufli — które stanowiły jego kolekcję. Przeprowadzka odbyła się pomyślnie, nic nie zostało uszkodzone.

Wyszedł na nieduży taras. Przedwiosenny ogród, o nagich jeszcze drzewach, ale już o trawie gdzieniegdzie nabiegłej jaskrawszą zielenią — powoli pogrążał się w mrok. Za drzewami ciągnęły się piaszczyste nieużytki, szeroko po samą Wisłę. Brzeg odcinał się ciemnym pasmem szarych o tej porze zarośli.

Nie potrafił polubić tej jałowej, płaskiej okolicy, tej osady złożonej z biednych, jednorodzinnych przeważnie domków, stojących w podskubanych, nędznych ogródkach. Nie przylgnie też zapewne sercem do fabryki, małej fabryki bez specjalnej przyszłości, której dyrektorem był od czterech dni.

Oparł się o balustradę, wysoki, barczysty, z głową podaną naprzód. Spojrzał w lewo, w gęstniejącym mroku rysowały się zębate ruiny pawilonów, pykała lokomobila, która na skutek jego zarządzenia pracowała od wczoraj na dwie zmiany.

Był przekonany, że dawni koledzy, zatrudnieni w Zjednoczeniu, dla szykany dali mu ten trudny, niewdzięczny odcinek pracy. Ale nie miał do nich o to żalu. Niech będzie, pokaże co umie. Swoje zrobi i — do widzenia Piaski. Rok wystarczy, za rok postawi fabrykę na nogi, to mu da imię i otworzy dalsze, ciekawsze możliwości.

Wrócił do mieszkania, zapalił światło. Twarz mu się rozjaśniła. Wszystko było tu tak jak dawniej, zacisznie, przytulnie, nawet bogato. Antyki, porcelana, dywany. Pogrążał się w to tak, jak zmarznięty człowiek pogrąża się w ciepłą wodę, pachnącą igliwiem.

Usiadł, spojrzał na zegarek. Niedługo ma nadejść Piątek, aby omówić z nim sprawę jutrzejszego zebrania. Omówić? Wszystko już właściwie sam przygotował, miał to spisane punkt po punkcie. Zrealizuje plan z naddatkiem, nie będzie oszczędzał ani siebie ani ludzi. Chcą mieć fabrykę, będą ją mieli. Ale niech mu nie wymawiają później, że był bezwzględny. Dziś użył tego zdania w rozmowie z Piątkiem. Inżynier uśmiechał się. Seyda spytał o przyczynę uśmiechu, nie lubił niedomówień.

— Znam trochę naszych ludzi — odparł Piątek. — W ten sposób niczego nie zwojujesz. Zresztą sam się prędko o tym przekonasz.

— No, kokietować nie mam czasu — odparł Seyda. — Wywojowali co chcieli, a teraz trzeba robić.

— O to właśnie chodzi, że jeszcze nie wywojowali.

— Czego na przykład?

— Na przykład ciebie.

Och, Piątek. Seyda go lubi, znają się nie od dziś, studiowali na tym samym roku. Po powrocie z Zürichu, gdzie odbył dodatkowe studia, spotykał się z Piątkiem na zjazdach chemików, Piątek go odwiedzał w Krakowie. Ale jednocześnie dzieliła ich zawsze jakaś bariera. Nie tylko „klasowa", jak się wyrażał Piątek. Różniły się ich charaktery i temperamenty.

— Wiesz, przypominasz mi jednego z naszych ślusarzy, niejakiego Wieczorka — rzekł Piątek na zakończenie dzisiejszej rozmowy. — Jest tak samo niecierpliwy i skrajny jak ty.

D. c. n.

Tu buduje młodzież

Nowopowstający Dom Towarowy na VII serii kolonii Mariensztat jest pierwszą w Polsce budową, gdzie wszyscy pracownicy — od robotnika — do kierownika budowy, Cichowskiego Jerzego — są członkami brygad młodzieżowych PPB KAM.

Kopanie dołów pod fundamenty rozpoczęło 6-ciu „młodzieżowych" w lipcu ub. roku. Dzisiaj na terenie budowy jest już 27 młodzieżowych brygad produkcyjnych — wszystkie biorą udział we współzawodnictwie i pracy nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych.

Budynek w stanie surowym oddano na 10 dni przed terminem — dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

We współzawodnictwie indywidualnym największą normę osiągnął robotnik Stanisław Janisz — 426 proc. normy. — We współzawodnictwie zespołowym wyróżniła się brygada betoniarsko - transportowa, wypracowując 425 proc. normy.

Cały zespół „zgrany" jest nie tylko w pracy — łączy ich nie tylko budowa, ale i wiele wspólnych cech — przede wszystkim wytrwałość i koleżeńskość. Nie brak tu humoru i młodzieżowego entuzjazmu — m. in. — zastępca kierownika budowy, Jaskólski Kazimierz, młody brygadzista, członek ZMP — mówi: „Budowa jest dla nas „szkołą" —ale — prócz tego rozpoczęliśmy już budowę szkoły podstawowej, również na Mariensztacie".

Na zdjęciu: fragment budowy z bramą wjazdową od strony Bednarskiej. (gr)

Najwięcej na Pradze i Woli

W październiku koniec remontów

W bieżącym roku kredyty przeznaczone na gruntowne remonty domów mieszkalnych sięgają sumy ponad 35 mil. zł. Za tę kwotę wyremontowanych będzie ponad 370 budynków, zniszczonych w czasie wojny, lub wskutek długoletniego braku konserwacji.

W tym roku wszystkie roboty remontowe będzie prowadziło Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, którego działalność przede wszystkim nastawiona jest na ten rodzaj prac. Znajduje to swój wyraz w planie MPRB na r. 1951, w którym remonty kapitalne oraz prace zabezpieczające tzw. **„Pogotowia budowlanego"** zajmują czołowe miejsca.

Dla usprawnienia prac remontowych, MPRB podzielono na 5 oddziałów wykonawczych.

Każdy z nich działa w ścisłej współpracy z odpowiednimi terenowo Dzielnicowymi Radami Narodowymi.

Zapewnić to ma lepszą kontrolę nad przebiegiem prac remontowych i wpłynąć na szybsze załatwianie wniosków, wypływających z tej kontroli.

Najwięcej domów zakwalifikowano do remontu na Pradze oraz na Woli.

MPRB ułożyło już harmonogramy prac, przewidujące terminy rozpoczęcia i zakończenia remontów w każdym z wytypowanych obiektów. **Przewiduje się przy tym, że we wszystkich domach mieszkalnych roboty remontowe zakończone będą do 31 października br.** Oczywiście utrzymanie tego terminu będzie uzależnione od terminowych dostaw materiałów budowlanych.

Nie mniej poważnym czynnikiem dotrzymania tego terminu będzie dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, które na dobre rozwinęło się dopiero w roku ubiegłym, obejmując 67 proc. pracowników MPRB. Dla porównania warto przypomnieć, że w styczniu 1950 r. współzawodniczyło tylko 6 proc załogi MPRB.

Właśnie m. in. dzięki współzawodnictwu pracy zeszłoroczny plan finansowy MPRB w zakresie remontów domów przekroczono o 32 proc.

226 pracowników Dyrekcja MPRB nagrodziła ostatnio za przodownictwo pracy i racjonalizatorstwo — książeczkami oszczędnościowymi PKO.

W bieżącym roku, przy dalszym rozwoju współzawodnictwa indywidualnego współzawodniczyć będą ponadto zespołowo wszystkie oddziały MPRB, których załogi postawiły sobie za cel ukończyć przedterminowo roczny plan pracy. (k)

Młodzież w działach produkcyjnych
osiąga dobre rezultaty

W Zakładach im. 22 Lipca powstał od nowego roku drugi dział młodzieżowy. Pracownicy tego działu przeszli tam z pakowni, z paczkarni i z zawijalni, tylko kilku z nich pracowało przedtem w działach produkcyjnych.

Działy produkcyjne składały się niemal w całości ze starszych pracowników. Przychodząca do nich młodzież przez dłuższy okres czasu nie była traktowana na równi ze starszymi pracownikami, co hamowało inicjatywę młodych. Aby zlikwidować ten szkodliwy stan, dyrekcja postanowiła stworzyć specjalne działy młodzieżowe. Nie było to łatwe. Trzeba było przełamać wiele oporów, przekonać wielu, że młodzież da sobie radę sama i że nie odbije się to na procesie produkcyjnym zakładu...

I tak powstał 22 lipca zeszłego roku pierwszy dział młodzieżowy. Jego półroczne doświadczenia posłużyły do organizacji drugiego nowego działu, któremu powierzono produkcję marmoladek.

Fakt utworzenia drugiego działu młodzieżowego jest dowodem, że praca pierwszego i że sama koncepcja działów młodzieżowych zdały egzamin. I istotnie: młodzież bowiem może poszczycić się osiąganiem wydajności pracy niejednokrotnie wyższej, niż starsi robotnicy.

Na podkreślenie zasługuje też, że znaczna część tej młodzieży przyszła z działów nieprodukcyjnych. Wszyscy przybyli w krótkim czasie stali się pełnowartościowymi pracownikami. Świadczy to o entuzjazmie młodzieży z Zakładów 22 Lipca.

Zapytany o trudności kierownik działu młody absolwent liceum cukierniczego **Waldemar Gers** żali się głównie na jedno: na surowiec. Marmoladki wyrabiane są z tzw. pulpy jabłkowej. Do niedawna produkowała ją fabryka we własnym zakresie. Ostatnio jednak zaczęła dostarczać pulpy Centrala Ogrodnicza. I właśnie ten dostarczany surowiec ma pewne braki, które powodują, że praca staje się trudniejsza, że wymaga niemal ciągłych zmian proporcji, co z kolei odbija się na wydajności pracy działu.

Innych przeszkód w produkcji nie ma. Młodzież — w większości dziewczęta — pracują dobrze, z każdym dniem osiągając lepsze wyniki. (Rt.)

Tylko ochotnicy
w brygadach »SP«

3 lutego br. rozpoczynają w Warszawie działalność komisje rejestracyjno - kwalifikacyjne Służby Polsce. Przed komisjami stanie młodzież, która w br. weźmie udział w pracy brygad SP. Komisje mieścić się będą w 4 punktach stolicy, przy Jagiellońskiej 37, Miodowej 14, Bema 70 i Marymonckiej w lokalu klubu sportowego.

W rb. młodzi warszawiacy wyjadą do pracy przy budowie Nowej Huty i na Żuławy, gdzie wezmą udział w melioracji zatopionych terenów. W dwumiesięcznym turnusie pracować będzie młodzież szkół stołecznych. Będą to wyłącznie ochotnicy.

110 tys. kilometrów
bez remontu motoru

Mieczysław Łysakowski szofer Min. Gospodarki Komunalnej zobowiązał się przed rokiem, że przejedzie na wozie marki Chevrolet 110 tys. km bez remontu motoru. Wczoraj Mieczysław Łysakowski przejechał 110-tysięczny kilometr, wykonując swoje zobowiązanie.

— 110 tys. km to jeszcze mało — powiedział Łysakowski, gdy wręczono mu 500 zł nagrody. — Zobowiązuję się przejechać jeszcze 5 tys. km bez remontu motoru.

Wraz z Łysakowskim, rok temu, podobne zobowiązanie podjęło ośmiu kierowców Min. Gospodarki Komunalnej. **Ryszard Pisarczyk** przejechał do chwili obecnej 103 tys. km, a **Stefan Drabik** 94 tys. km. Norma dla maszyny marki Chevrolet wynosi 80 tys. km. (bas)

Cenne dokumenty historyczne
w archiwum pałacu Raczyńskich

Jedno skrzydło pałacu Raczyńskich przy ul. Długiej zapełniło się ostatnio wielką ilością cennych dokumentów z okresu Królestwa Kongresowego. Dość powiedzieć, że przywieziono tu tych dokumentów aż 300 samochodów. Gdyby ustawić w jednym szeregu półki, na których ułożono przewiezione archiwalia, **półki te ciągnęłyby się na przestrzeni 6,5 kilometra.**

Dokumenty przewieziono z dotychczasowych magazynów Archiwum Akt Dawnych na Żoliborzu. Pochodzą one z kancelarii generał-gubernatora warszawskiego z okresu Królestwa Kongresowego, inspektora fabrycznego Warszawy i Łodzi itd. Między innymi jest tu wiele dokumentów, **stanowiących cenny materiał do historii ruchów robotniczych w Polsce.**

W przydzielonej Archiwum części pałacu nie mogą jednak pomieścić się wszystkie dokumenty. Dlatego też część z nich została złożona na olbrzymim stosie w częściowo tylko od budowanej sali balowej pałacu.

Dlatego też starania Archiwum Akt Dawnych o uzyskanie jeszcze jednego piętra w pałacu zasługują na szybkie załatwienie. (e)

Powrót naszych hokeistów
z Berlina

W czwartek 1 lutego przybywa do Warszawy polska ekipa hokejowa, która trenowała w Berlinie wspólnie ze sportowcami NRD i rozegrała kilka spotkań towarzyskich.

Hokeiści polscy przybędą na Dworzec Główny o godz. 7.30 a o godz. 9.00 odbędzie się w Stołecznym Komitecie Kultury Fizycznej, ul. Rozbrat 26 śniadanie, podczas którego zawodnicy polscy podzielą się wrażeniami z pobytu w NRD.

Młodzież polska na straży pokoju!

Radio

na dzień 2 lutego 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

5.20 Koncert 6.10 Wszechnica Radiowa 6.45 Polska pieśń masowa 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.05 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Uczennica 7-ej klasy" — słuchowisko 9.20 Utwory Piotra Czajkowskiego 9.55 „Kulis" — fragm. pow. Mulk Raj Ananda 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne 10.30 Pieśni i tańce ludowe 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Bronia i skórzniaki" — opow. Porazińskiej 12.15 Pieśni rosyjskie 12.55 Na swojską nutę 15.50 Pieśni masowe różnych narodów 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu" 16.40 Muzyka 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 „Jak hartowała się stal" — odc. pow. Ostrowskiego 18.40 Muzyka 19.00 „Kurhan Mamaja" — fragm. pow. Szerubina 19.20 „Legenda o bitwie za rosyjską ziemię" — fragmenty oratorium Szaporina 20.30 Koncert symfoniczny 21.15 Aud. z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu" 21.30 Porozmawiajmy 21.35 Polska pieśń masowa 21.40 Wszechnica Radiowa 22.00 Stan pogody 22.02 Aud. literacka 22.17 Muzyka.

Na fali 367 m.

5.20 Koncert 6.15 Koncert z Budapesztu 6.50 Pieśni masowe różnych narodów 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 13.50 Koncert zesp. Wasiaka 14.55 Koncert solistów 15.50 Koncert rozrywkowy 16.20 Dziennik warszawski 16.50 Polska pieśń masowa 16.55 Życie kulturalne Warszawy 17.15 Koncert rozrywkowy 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Koncert Chopinowski 18.35 Muzyka rozrywkowa 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Fragm. z oratorium Szaporina „Legenda za rosyjską ziemię" 20.30 Koncert masowy 21.15 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Narciarskich 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „I. G. Farben" — fragm. pow. Ryszarda Sasuly 22.15 Koncert z Budapesztu 23.10 Muzyka poważna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25, 30, 41, 49 m. Aud. 11.15; 16.30; 19.30 (Aud. dla młodzieży), 21.00 (Komentarz dnia). 22.00 Koncert.

Moskwa 1935, 1734, 433 m. 6.45 i 13.45 Program dnia.

ŻYCIE SPORTOWE

Czy pływakom warszawskim
uda się rewanż w meczu z Krakowem

Międzyokręgowe spotkanie pływackie o Puchar Miast, Warszawa — Kraków, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na pływalni AWF o godz. 16, zapowiada się bardzo interesująco.

Kraków, który dysponuje wyrównaną stawką pływaczek (Dobranowską, Szymańską, Korecką i Pstrokońską) oraz dobrymi zawodnikami: Ciężkim, Krokoszyńskim i Kękusiem — pierwsze spotkanie ze stolicą zdecydowanie wygrał w stosunku 82,5:61,5. Ale pływacy Warszawy przygotowywali się teraz wyjątkowo sumiennie.

O ile jednak Kraków posiada drużynę o dość wysokim przeciętnie poziomie, to wśród zawodników stolicy są pływacy wybitni i słabi. Dotyczy to szczególnie kobiet.

Przyczyną tego stanu rzeczy są braki w kierownictwie pływaków oraz nieszczęśliwy podział godzin na pływalniach. Kadra okręgowa trenuje tylko raz dziennie rano. Poza tym zawodnicy klubowi mają do dyspozycji pływalnie tylko późnym wieczorem. Tymczasem stwierdziliśmy, że w godzinach 17 — 19, a więc najbardziej odpowiednich dla urządzenia treningów kadry okręgowej, na pływalni Ogniska bywa przeważnie pusto.

Oddanie jednej godziny na treningi popołudniowe radykalnie poprawiłoby sytuację wyszkoleniową wyczynowców.

Jeżeli chodzi o szanse stolicy w tym meczu nie są one duże. Reprezentacja Warszawy została zasilona nie tylko zawodnikami CWKS, ale również przybyli do niej Rybkowski, który studiuje w AWF oraz Wiśniewski. Sytuacja w stylu dowolnym uległa również poprawie i dlatego, że młodzi zawodnicy, jak Kociszewski, Kowalski, Michalski i Wilkoszewski, stale poprawiają rekordy życiowe.

W stylu grzbietowym Korolkiewicz w czasie ostatnich zawodów również poprawił wynik i jest już groźnym konkurentem dla Kękusia. Jeszcze jeden silny punkt Warszawy, to jej reprezentacja w waterpolo. O ile w konkurencjach mężczyzn Warszawa ma pewną przewagę, to słaby poziom pływaczek stolicy tę przewagę niweluje. Największą szansę na ewentualną wygraną posiada tylko jedna reprezentantka stolicy, mianowicie Fijałkowska w stylu grzbietowym.

Ogólnie biorąc, stolica posiada szanse na wygranie spotkania. (stp)

Próby zdobycia SPO
w konkurencjach łyżwiarskich

Wydział Kultury Fizycznej WRZZ organizuje w niedzielę, 4 lutego o godz. 11 na lodowisku Ogniwa — Al. Niepodległości, masowe zawody łyżwiarskie na SPO w jeździe szybkiej i figurowej.

W zawodach wezmą udział członkowie klubów, kół sportowych i szkolnych kół sportowych.

W ramach zawodów odbędą się popisy członków Kadry Narodowej w jeździe figurowej.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się wspólna zabawa na lodzie.

Dyskwalifikacja Famulickiego

Zarząd PZB weryfikując spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi między Gwardią (Warszawa) a Kolejarzem (Gdańsk), w wadze ciężkiej przyznał punkty Borkowi (Gd). Przeciwnik jego Famulicki został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uderzenie.

Startują studenci w Poiana
Sportowcy radzieccy odwiedzili naszą drużynę

Dziś rozpoczynają się w Poianie IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata. Rozegrane zostaną trzy konkurencje narciarskie: sztafeta 4×10 km., slalom gigant dla kobiet i mężczyzn oraz zawody hokejowe.

Zawodnicy polscy mieli w środę wolny dzień. Zjazdowcy i slalomiści udali się na obejrzenie tras zjazdowych.

Narciarzy polskich odwiedziła ekipa radziecka z łyżwiarzami **Gołowczenko, Bielajewem** i **Awdoniną** na czele.

W imieniu ekipy polskiej powitał gości przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP **Goldberg,** przekazując młodzieży radzieckiej gorące pozdrowienia od młodzieży polskiej. „Jesteśmy razem we wspólnym obozie pokoju. Spotkanie to umożliwi nam wymianę doświadczeń i przyczyni się do dalszego zacieśniania naszej przyjaźni" — powiedział m. in. Goldberg.

W imieniu drużyny radzieckiej odpowiedział kierownik ekipy **Rogulski.**

Rozgrywki II Ligi Szachowej
200 graczy — 24 kluby

Przed kilku dniami zakończyły się boje w drugiej Lidze Szachowej. Wyniki rozgrywek są następujące:

Grupa Centralna.

Kolejarz W-wa — 25 pkt., Ogniwo W-wa — 23, AZS Łódź—21½, CWKS W-wa—17, Włókniarz Zgierz — 16½, Ogniwo Skarzysko — 16.

Grupa Północna.

Spójnia Bydgoszcz — 27 pkt., Spójnia Grudziądz — 22, TPPR Gdańsk—20½, AZS Szczecin — 19, Stal Ostrów Wlkp. — 16½, Ogniwo Gdańsk — 15.

Grupa Południowa.

Powiatowy Dom Kultury Rzeszów — 24½, Kolejarz Nowy Sącz — 23½, Kolejarz Przemyśl i Włókniarz Częstochowa po 20½, Kolejarz Częstochowa — 19, Ogniwo Tarnów—12.

Grupa Śląska.

Dom Kultury Katowice — 27 pkt., Ogniwo Poznań — 21, AZS Wrocław — 20, Górnik Janów i Górnik Katowice po 18, Kolejarz Świdnica — 15.

Do rozgrywek finałowych o wejście do I Ligi zakwalifikowały się: Kolejarz W-wa, Spójnia Bydgoszcz, Pow. Dom Kultury Rzeszów i Dom Kultury Katowice — do klasy „A" spadają: Ogniwo Skarżysko, Ogniwo Gdańsk, Ogniwo Tarnów i Kolejarz Świdnica.

W bojach drugo-ligowych brało udział ogółem ponad dwustu graczy zrzeszonych w 24-ch klubach.

Górnik - Ogniwo 7:3

Rozegrane na Torkacie spotkanie hokejowe reprezentacji Górnika z repr. Ogniwa przyniosło zasłużone zwycięstwo Górnikom 7:3 (2:0, 2:2, 3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gburek II, Poles i Wróbel III — po 2 oraz Wróbel II — jedną. Dla Ogniwa po jednej bramce strzelili Huta, Hanzlik i Paluch. W zespole zwycięzców wyróżnili się **Gansiniec** oraz **Wróbel II.** Ogniwo reprezentowali zawodnicy Krakowa, Cieszyna i Bytomia. Cała drużyna z wyjątkiem **Wołkowskiego** grała słabo.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA I WIEDZA" ukazały się następujące książki:

L. WORONKOWA — Dziadek opowiada. (Biblioteka dla dzieci). Tłumaczyła z rosyjskiego Zofia Łapicka. Str. 15. Cena zł. 0.75.

ANDRZEJ SZMANKIEWICZ — Naprzód, kapitanie! (Biblioteczka dla dzieci). Tłumaczyła z rosyjskiego Zofia Łapicka. Str. 16. Cena zł. 0,75.

ANDRZEJ SZMANKIEWICZ — Złota kotwica. (Biblioteczka dla dzieci). Tłumaczyła z rosyjskiego Eugenia Teplitz. Str. 16. Sena zł. 0,75.

I. PUCHNACZEW — O małym Itte. (Biblioteczka dla dzieci). Tłumaczyła z rosyjskiego Zofia Łapicka. Str. 16. Cena zł. 0,75.

R. KUNICKI — Czy był początek świata. Z rosyjskiego przełożył M. Zajdeman. (Biblioteczka popularno - naukowa Nr. 10) Str. 55. Cena zł. 3.

R. MARKOWA — Pierwszy Zjazd SDPRR (1898). (Zjazdy i Konferencje WKP (b). Str. 58. Cena zł. 1.35.

JÓZEF CYRANKIEWICZ — Pod sztandarem Wielkiej Rewolucji Październikowej pod wodzą Stalina kroczymy do socjalizmu. Przemówienie wygłoszone w dniu 6.XI.1950 r. na uroczystej akademii w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Str. 22. Cena zł. 1.

S. F. TOKMAŁAJEW — Kapitał handlowy i zysk handlowy. Stenogram wykładów wygłoszonych w Wyższej Szkole Partyjnej przy KC WKP (b). (Biblioteka ekonomiczna 8-c). Str. 55. Cena zł. 1.80.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MIESZKAŃCY MŁOCIN — Sprawa postawienia baraku, który byłby odpowiednim lokalem dla młocińskich organizacji społecznych oraz służył potrzebom kulturalnym tej miejscowości, nie mogła być załatwiona w ub. roku wskutek nieprzyznania przez Woj. R. N. odpowiednich kredytów. W roku bieżącym Pow. R. N. w Aninie ma ponownie wystąpić w tej sprawie do Woj. R. N. Gminna Rada Narodowa w Młocinach ma w najbliższym czasie przygotować w tym celu potrzebny kosztorys robót i dokumentację techniczną.

MIESZKAŃCY WISKITEK — Pisali Państwo, że autobusy PKS nie zabierają (wskutek przeładowania) pasażerów, dojeżdżających do pracy na linii Guzów — Żyrardów. Dyr. PKS poinformowała nas, że niedomagania komunikacyjne na tej trasie mają miejsce w dni targowe (wtorki, środy i soboty). Celem rozładowania tłoku w te dni uruchomiono dodatkowy autobus.

SPÓLNOTA INŻYNIERSKA — Sprawa przydzielenia dla Was lokalu zastępczego jest obecnie rozpatrywana przez Wydz. Przemysłu St. R. N. Decyzja w tej sprawie zapadnie w ciągu najbliższych dni.

NIEPODPISANY — Wspomniany przez Pana artykulik ukazał się przez niedopatrzenie i nie wyraża stanowiska redakcji. Z drugiej strony ton pańskiego listu i kierunek ataków pozwala na zadanie Panu pytania, identycznego z tym, jakie skierował Pan do autora niefortunnego artykuliku. Za zaufanie dziękujemy.

ZB. Z., SZKLARSKA PORĘBA — W związku z Pana skargą na odmowę wydania mu przez kasjera stacji Kowary książki zażaleń oraz sprzedaż biletu II klasy do Jeleniej Góry na pociąg, w którym nie było tej klasy, otrzymaliśmy następującą odpowiedź z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej. Żądanie przedstawienia 2-ch świadków dla wpisania się do książki zażaleń było bezpodstawne. Kasjer powinien był ponadto uprzedzić Pana o braku wagonów II klasy w jednym ze składów pociągu. Jeżeli posiada Pan potwierdzenie przez dyżurnego ruchu stacji Jelenia Góra reklamacji, że odbył Pan podróż klasą III może Pan otrzymać zwrot różnicy należności.

POŁ ŻARTEM POŁ SERIO

Okup czy jałmużna?

CO robimy po zjedzeniu obiadu w jakiejkolwiek gospodzie ludowej?

Idziemy do szatni, wyjmujemy z kieszeni numerek i wręczamy go szatniarzowi.

Oczekując na podanie nam palta rozglądamy się naokoło i przy sposobności wzrok nasz pada na tabliczkę z napisem „Szatnia bezpłatna".

Następnie wkładamy palto i nie spuszczając oczu z tabliczki, wyjmujemy machinalnie z kieszeni monetę, którą wręczamy szatniarzowi.

Tak się po prostu utarło.

Rzecz jednak w tym, że utarło się źle. Swego czasu wyszło rozporządzenie o bezpłatnych szatniach. Rozporządzenie słuszne i potrzebne, bo jeżeli ktoś się metodycznie odżywia w gospodach, to nikłe codzienne kwoty za szatnię, stwarzają w przekroju miesięcznym sumę, na którą nie każdego stać.

Rozporządzenie jednak choćby najsłuszniejsze, traci wszystkie swoje zalety, jeżeli nie jest wykonywane.

Realizacja zaś rozporządzenia o bezpłatnych szatniach jest niesłychanie prosta. Wystarczy przecież, jeżeli kierownicy poszczególnych zakładów masowego żywienia, wydadzą szatniarzom bezwzględny zakaz przyjmowania pieniędzy za szatnię.

Nawet gdyby właściciele palt sami wtykali bakczysz.

Przecież szatniarze otrzymują normalne pensje. Pobieranie więc przez nich sum dodatkowych jest niczym nie uzasadnione.

Bo czym ma być w rezultacie ta pięćdziesięciogroszówka? Okupem czy jałmużną? *MAT.*

FACHOWCY POSZUKIWANI

ST. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW, TECHNIKÓW, PRAC. BIUROWYCH kier. hotelu pracowniczego zatrudni z dniem 1.II.1951 r. WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ W OLSZTYNIE ul. Artyleryjska Blok nr 23. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Personalnym od godz. 7 — 15. K 117-0

INŻYNIERA BUDOWLANEGO NA STANOWISKO KIEROWNIKA NADZORU, ST. REFERENTA PLANOWANIA, REFERENTA FINANSOWEGO, POSZUKUJE DYREKCJA BUDOWY CEMENTOWNI W WIERZBICY k. RADOMIA. Mieszkanie zapewnione. Podania z życiorysem składać do Wydziału Personalnego.

OBWIESZCZENIA

W związku z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.50 r. w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń ludności oraz krytycznych głosów prasy — Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział Obwodowy w Lublinie zawiadamia, że przyjmowanie interesantów w powyższych sprawach odbywać się będzie w każdą środę od godz. 17 do 19 w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ul. Hipoteczna nr 4 — pokój nr 125, II piętro. K 23-1

ZAKŁAD LECZNICTWA PRACOWNICZEGO Miejski Oddział Obwodowy w Olsztynie podaje do wiadomości, że od dnia 1.II.1951 r. ubezpieczeni mogą zgłaszać porody do położnych rejonowych Zakładu Lecznictwa Pracowniczego ob. STACZYŃSKIEJ MATYLDY — Olsztyn, 1 Maja 17 m. 4 i Ob. SOBOLEWSKIEJ STANISŁAWY — Olsztyn, Stalingradzka 4a m. 3. K 119-1

Przyjmę kilku
agentów
portretowych, efekcistów i retuszerów (retuszerek). Oferty do Biura Ogłoszeń „Życia Częstochowy" Aleja 52 pod „Pracownia Portretów". 2213-1

Czytajcie »PROBLEMY«

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

LOKALE

Poszukuje pokoju przy rodzinie bez mebli. Zgłoszenia do „Życia Olsztyńskiego". 1859-1

Zamienię dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, wszelkie wygody w Kętrzynie na podobne w Olsztynie. Zgłoszenia „Życie Olsztyńskie". 1860-1

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Wyszyński Józef. 2211-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe RKU Białystok i inne dokumenty na nazwisko Dzięgielewski Remigiusz, Białystok, Okopowa 17. 1629-1

Biuro Wojewódzkie Centrali Zwalczania Szkodników **Zbożowo-Mącznych**
unieważnia
wszystkie zaświadczenia, upoważnienia i legitymację służbową wydane na nazwisko kier. Ekipy Obywatela Dmitruka Kazimierza, które w dniu 17.I.51 r. zostały skradzione. K 90-1

Skradziono tymczasowe zaświadczenie tożsamości nr 36/49 wydane 19 maja 1949 przez Zarząd Gminy Szczebrzeszyn Olszanka powiat Augustów na nazwisko Malczewski Piotr wieś Płaska.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację Związków Zawodowych, 2 zaświadczenia wydane przez Komendę SP na nazwisko Trzepizur Aleksy. 2212-1

Zgubiono kartę renty emerytalnej nr karty 12757/9 Rs, na nazwisko Najgebauer Bohdan. Częstochowa. 2214-1

Zgubiono teczkę zawierającą szkolne książki. Proszę o zwrot. Częstochowa, Dąbrowskiego 14, Szkoła Przemysłowa Przemysłów Włókienniczo-Łykowych. 2215-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Kazberuk Eugenia kol. Mostowlany gm. Gródek 1630-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie ob. polskiego, kartę rowerową, leg. Sam. Chłopskiej, kartę rejestr. warsztatu kowalskiego wydaną przez Urząd Skarbowy oraz PRN Olsztyn na nazwisko Tyburski Marian. 1857-1

Zgubiono tymczasowy dowód obywatelstwa polskiego, wydany Starostwo Powiatowe Lidzbark Warm na nazwisko Błażyńska Elżbieta. 1856-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa na nazwisko Duczkowski Zenon. 2168-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Garasiński Zdzisław. 2167-1

NIERUCHOMOŚCI

Domy, parcele! Kupno — sprzedaż, zamiany — wszystkie miasta, uzdrowiska załatwia „Informator" Kraków Pijarska 19. K 111-1

Blisko 4 tysiące pracowników spółdzielczych

Objęło współzawodnictwo placówek ZSCh

Najlepsze wyniki w akcji skupu zboża

(il) Na ogólną ilość 161 czynnych gminnych spółdzielni w woj. olsztyńskim bierze udział we współzawodnictwie pracy 118, t. zn. 73 proc. placówek samopomocowych. Łącznie w PZGS-ach, GS-ach i Oddziale Okręgowym włączyło się do współzawodnictwa pracy 3.907 pracowników spółdzielczych — 54 proc. ogółu pracowników pionu spółdzielczego.

W ub. r. współzawodnictwo pracy rozwinięte było najsilniej w skupie, w zaopatrzeniu, w SOM-ach, w transporcie, produkcji oraz w księgowości. Przyczyniło się ono do podniesienia wydajności pracy, a tym samym do przedterminowego wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i produkcyjnych. **W ostatnim kwartale ub. r. brały udział we współzawodnictwie 103 zespoły pracownicze, obejmujące 518 osób.**

Szczególnie dobre wyniki osiągnięto na odcinku skupu zboża. Termin zakończenia akcji mija 1 maja br., ale w niektórych powiatach plany skupu zostały wykonane, a nawet przekroczone.

W akcji przoduje pow. Susz, który w dniu 20 bm. wykonał swój plan przedterminowo w 105,9 proc. Gminne spółdzielnie w pow. piskim plan skupu wykonały w 101,9 proc. Ale przodującą na omawianym odcinku współzawodnictwa jest GS w Bisztynku, która kwartalny plan skupu wykonała w 209 proc. oraz GS w Biskupcu Pomorskim, pow. suski, która plan skupu za czwarty kwartał ub. r. wykonała w 161 proc.

SKUP ZIEMNIAKÓW ZAWIÓDŁ

Efektowne również wyniki dało współzawodnictwo spółdzielczości samopomocowej na odcinku skupu drobiu. Dodać tu należy, że spółdzielnie gminne naszego województwa współzawodniczyły z okręgiem szczecińskim. Skup drobiu spółdzielnie nasze wykonały o 15 dni przed terminem w 103 proc., a roczny plan skupu żywca w 128 proc.

Rezultaty współzawodnictwa pracy w skupie ziemniaków należy oceniać jedynie w skali powiatowej, bowiem rocznego planu skupu spółdzielczość samopomocowa naszego województwa nie wykonała. Złożyło się na to wiele przyczyn, przy czym najistotniejszą z nich była źle przeprowadzona dla woj. olsztyńskiego kalkulacja cen.

W akcji tej wyróżniły się GS, pow. Nowe Miasto, które roczny plan skupu wykonały w 116,4 proc. oraz GS, pow. Działdowo 100,5 proc. planu rocznego. Najlepsze wyniki w skupie ziemniaków osiągnęła GS w Klimach (pow. suski), które grupa w składzie Stanisław Matowski, Wacław Wacławski i Jan Stańczyk wykonała swoją normę w 262 proc.

WSZĘDZIE NADWYŻKI

Plan akcji jesienno-omłotowej GS-y wykonały w 281 proc. We współzawodnictwie w czwartym kwartale ub. r. brało ogółem udział 86 proc. zespołów SOM. Najlepsze wyniki uzyskał zespół SOM w **Świątkach, pow. Lidzbark.** W akcji żniwno-omłotowej wyróżnili się tutaj: **Gerard Szyndel, Wacław Owczarek** oraz **Piotr Suronic.** Grupa ta wykonała plan w 135 proc.

Równie dobre wyniki uzyskał zespół omłotowy SOM-u GS w **Muszakach, pow. nidzicki,** osiągając 132 proc. planu.

Najlepsze rezultaty uzyskał jednak zespół omłotowy GS w Rzecku, pow. Reszel, który plan wykonał w 221 proc.

Na specjalne wyróżnienie zasługują w tej spółdzielni wyniki pracy dwóch autochtonów **Hugo Tejna** i **Franciszka Najwalda.** Wielki wysiłek i ofiarność pracy wymienionych pracowników zadecydowały o wynikach całego zespołu omłotowego.

PRZODOWNICY PRACY

Wśród biorących udział we współzawodnictwie pracowników spółdzielczości samopomocowej w IV kwartale ub. r. tytuły przodowników pracy zdobyli: **Marian Golak** — traktorzysta z GS w **Kajkowie,** 140 proc. normy, **Kazimierz Samulewski** — traktorzysta z GS **Grunwald** (168 proc.), **Ryszard Werber** — kierowca z **PZGS Ostróda** — 160 proc., **Bernard Kalski** — mechanik z PZGS w **Biskupcu** 200 proc., **Edward Jachimiak** — ref. skupu GS w **Rzecku** 161 proc., oraz **Jan Bendik,** robotnik z PZGS **Ostróda,** 150 proc.

Za wyniki współzawodnictwa pracy w IV kwartale ub. r. wypłacono pracownikom spółdzielczym ogółem 51.161 zł. nagród, a w całym ub. roku — 80.826 zł.

Teatr im. Jaracza

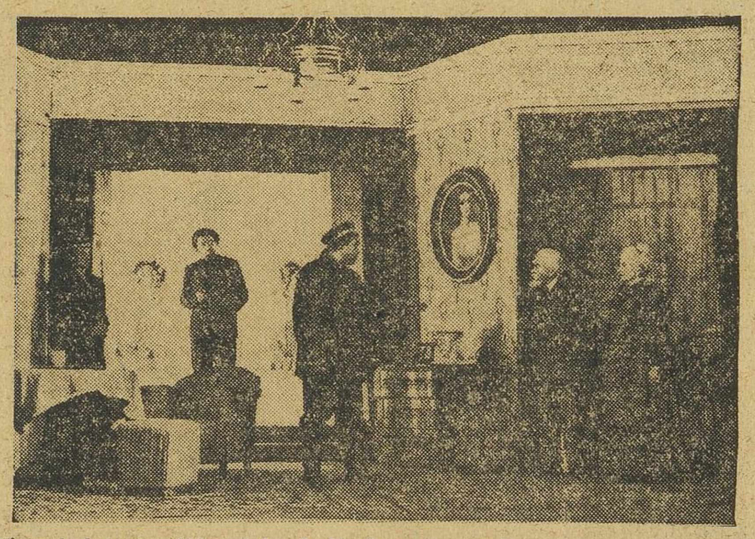

„Niespokojna starość", sztuka L. Rachmanowa, cieszy się powodzeniem na scenie olsztyńskiej. Na zdjęciu R adwan-Łodzińska, Szmar, Walewski i Łobodziński. Foto R. Uciechowski.

Śladem naszych interwencji

Druga Gospoda Ludowa w Lidzbarku

W grudniu ub. r. jeden z naszych korespondentów terenowych poruszył sprawę niewłaściwej pracy Gospody Ludowej w Lidzbarku. Zarzuty stawiane przez tego korespondenta dotyczyły braku niektórych potraw już o godz. 16, nie respektowania uwag, wpisywanych przez klientów w książce zażaleń itp.

Ponieważ Zarząd Spółdzielni „Pionier", której podlega wspomniana gospoda nie interesował się gospodą, a dłuższe tolerowanie tego stanu było niemożliwe — postawiliśmy sprawę na ostrzu noża, żądając jak najszybszej rewizji stylu pracy gospody w Lidzbarku.

W wyniku tego, 22 grudnia ub. r. Prez. PRN dokonało kontroli w gospodzie polecając zauważone usterki usunąć w terminie do 15 stycznia br. Wykonując zalecenie Prezydium dyrekcja SS „Pionier" zmieniła kierownictwo gospody i zaopatrzyła ją w odpowiedni sprzęt.

Ponieważ jednak, jak stwierdzono, wspomniana Gospoda Ludowa nie może obsłużyć wszystkich klientów z miasta i podróżnych, Prez. PRN uchwałą z dnia 13 stycznia br. zobowiązało Prez. MRN do przydzielenia w jak najkrótszym czasie lokalu celem uruchomienia jeszcze jednego punktu zbiorowego żywienia.

Kwitując z uznaniem uchwałę Prez. PRN w Lidzbarku jesteśmy przekonani, że przy dalszej współpracy czynników administracyjnych naszego województwa z Redakcją „Życia" będziemy mogli uzyskać coraz dalej idącą poprawę na odcinku umożliwienia mieszkańcom Warmii i Mazur korzystania ze wszelkich udogodnień.

Cenne nagrody dla szkół za dobrą zbiórkę złomu

Jak już donosiliśmy, Centrala Złomu ogłosiła w swoim czasie konkurs międzyszkolny w ramach „Akcji Zbiórki Złomu i Odpadków Użytkowych". W wyniku tego konkursu szereg szkół z terenu naszego województwa zdobyło wartościowe nagrody.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje szkoła podstawowa w **Drozdowie (pow. Pisz),** która zdobyła **pierwszą nagrodę** — wielolampowy odbiornik. **Piąte miejsce** zajęła szkoła w **Kajkutach, pow. Szczytno,** której przyznano bibliotekę, składającą się z 50 książek. Dalsze nagrody przyznano szkołom w **Połapinie, pow. lidzbarski,** która otrzymała sprzęt do siatkówki oraz w **Dąbrówce, pow. Pisz,** którą zaopatrzono w piękną piłkę nożną.

Równocześnie musimy wskazać na konieczność jak najdalej idącej oszczędności butelek. Zabieraliśmy w tej sprawie głos na naszych łamach kilkakrotnie, obecnie jeszcze raz apelujemy do wszystkich, by skończyli z marnotrawstwem.

Butelki należy dostarczać do sklepów oczywiście z przestrzeganiem koniecznych warunków ustalonych przez PMS, z których najpoważniejszym jest, by butelki były czyste i nieuszkodzone.

Podajemy również do wiadomości, że sklepy prowadzące sprzedaż wyrobów monopolowych nie mają prawa odmawiać zakupu dostarczonych butelek ani też ograniczać godzin lub ilości ich przyjmowania.

*

Ze swojej strony podajemy pod rozwagę spółdzielni spożywców „Mazur", czy nie należałoby wobec konieczności nasilenia akcji skupu butelek zorganizować we własnym zakresie jeden centralny punkt skupu w Olsztynie, otwarty w normalnych godzinach handlu oraz by nareszcie zwrócono uwagę na niemniej wartościowe butelki od wina (spożycie którego stale wzrasta), octu itp.

Naszym ZDANIEM

Potrzebny regulamin

(an) Do Redakcji naszego pisma napływa ostatnio wiele skarg na system obsługi klientów w sklepach handlu uspołecznionego. Np. cukierki, kakao, wzgl. inne droższe towary waży się w grubych torbach, w sklepach mięsnych sprzedaje się wędliny łącznie ze sznurkami i olbrzymimi „flakami", że wagi są często niewytarowane a otrzymany towar wykazuje mniejszą ilość niż za niego zapłacono itd. itd.

Skargi te są słuszne. Przepisy obowiązujące w placówkach handlu uspołecznionego mówią wyraźnie: kupujący musi otrzymać towar netto, a opakowanie, o ile nie jest nierozłączne z towarem, nie może być wliczane do wagi. Sklepy detaliczne muszą więc sprzedawać klientowi towar bez „dodatków", a ważenie powinno się odbywać w obecności klienta po dokładnym wytarowaniu wagi.

Niestety klienci nic o tych przepisach nie wiedzą a wszystkie wspomniane niedociągnięcia przypisują, zresztą niesłusznie, czynnikom wyższym.

Zdaniem naszym, klient przychodzący do sklepu powinien dokładnie wiedzieć, czego może od obsługi sklepowej wymagać. W tym celu w każdym sklepie powinien wisieć pewnego rodzaju regulamin, wyraźnie mówiący, jaki towar i jak ma być ważony, jak ma się zachowywać obsługa sklepu do reklamacji klientów itp.

Zainstalowanie w sklepach podobnych regulaminów przyczyniło by się bardzo wydatnie do poprawienia stylu pracy sprzedawców i do zlikwidowania słusznych narzekań.

»Profesorowie« – aktywiści ZMP

zastąpili profesorów zawodowych

Na lekcji w Lic. Adm.-Gospodarczym

(an) W Liceum Administracyjno-Gospodarczym dla dorosłych 31 ub. m. odbywały się normalne zajęcia. Punktualnie bowiem, jak codzień o godz. 16.30 z pokoju nauczycielskiego wyszli wykładowcy, którzy we wszystkich 8 klasach szkoły rozpoczęli lekcje.

Ale dzień ten zapisze się niewątpliwie głęboko w pamięci słuchaczy tej szkoły: Wykładowcami tego dnia byli bowiem nie nauczyciele, zwykle wykładający w tej szkole, lecz koledzy ZMP-owcy, którzy pragnąc umożliwić ciału profesorskiemu spokojne odbycie rady pedagogicznej, postanowili zastąpić ich w klasach, przeprowadzając normalne kolejne zajęcia szkolne.

I tak np. w klasie II-a ZMP-owiec **W. Frąckiewicz** na pierwszej lekcji poglądowo omówił zasady księgowości odnośnie inwestycji i remontów kapitalnych, przy czym wytłumaczył swym słuchaczom dość skomplikowane manipulacje księgowania.

Na lekcji ekonomii politycznej w klasie „II specjalnej" ZMP-owiec **Jerzy Jankowski,** uczeń z klasy II-b, wykazał subtelne różnice organizacyjne trustów, syndykatów i koncernów, ilustrując przykładami całą niemoralność systemu kapitalistycznego. W klasie II-c ZMP-owiec **Wiktor Szramka** zanalizował strukturę organizacyjną władz państwowych w Polsce, a więc Rady Państwa, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów itp.

I tak z klasy do klasy przechodzili kolejno młodzi „profesorowie" aktywiści ZMP-owcy odbywając wszystkie przewidziane programem lekcje.

Dzięki inicjatywie młodzieży 36 godzin lekcyjnych przypadających na wspomniany dzień „uratowano" dla nauki, a ciało pedagogiczne mogło spokojnie obradować nad klasyfikacją swych uczniów, wystawiając im oceny okresowe za włożoną pracę.

Inicjatywa aktywu ZMP niewątpliwie wykazała słuszność stanowiska młodzieży, wnoszącej nowy element w życie szkoły, przez zorganizowanie doraźnej samopomocy. Inicjatywę tę należy podnieść z uznaniem i życzyć, ażeby stała się ona nie tylko jednorazowym zrywem, lecz posłużyła jako przykład wszystkim szkołom na naszym terenie. Dobrze by więc było, ażeby doświadczenia zdobyte w Liceum Administracyjno-Gospodarczym rozpowszechniono w teren i ażeby w specjalnych wypadkach samopomoc koleżeńska mogła zastąpić wykładowców.

Dodać jeszcze trzeba, iż aktyw ZMP w Liceum Administracyjno-Gospodarczym bierze czynny i wielostronny udział w życiu samorządu szkolnego. Jednym z przejawów tej aktywności jest zorganizowana pomoc koleżeńska przy prowadzeniu księgowości. W czasie wolnym od zajęć koledzy lepiej zaawansowani pomagają słabszym kolegom w prowadzeniu księgowości, jak to się mówi — „na bieżąco".

Aktywiści Ligi Morskiej

w realizacji Planu 6-letniego

(il) Członkowie kursu Ligi Morskiej w Mrągowie, doceniając wagę i znaczenie akcji szkolenia marynarskiego, prowadzonej przez LM, zobowiązali się dla podkreślenia swego udziału w walce o utrwalenie pokoju w świecie, podnieść swój poziom wyszkolenia na kursie przez: regularne i punktualne uczęszczanie na wykłady, opanowanie programu, a zwłaszcza wykładów ideologicznych w 100 proc. oraz prowadzenie między członkami kursu wzajemnej pomocy koleżeńskiej.

Inny nieco charakter ma zobowiązanie członków kursu przysposobienia marynarskiego w **Giżycku.** Członkowie tego kursu postanowili wprowadzić na swoim terenie pracy współzawodnictwo na odcinku szkoleniowym, wzywając do niego kursy przysposobienia marynarskiego Ligi Morskiej na obszarze całego woj. olsztyńskiego.

Gospodarczy charakter posiada zobowiązanie członków koła szkolnego LM przy Państw. Liceum Handlowym w **Olsztynie.** Młodzież koła zobowiązała się wyremontować własnymi siłami wrak łodzi i spuścić ją na wodę w dniu 1 maja br.

Wszystkie powyższe zobowiązania powzięte zostały z okazji zwołania odprawy wojewódzkiej aktywu Ligi Morskiej w Olsztynie.

Mała Lubawa tętni życiem

Coraz więcej spółdzielni pracy

(Kor. wł.).

(an) Społeczna przebudowa rzemiosła w Lubawie, pow. Nowe Miasto, postępuje szybko naprzód. Jako pierwsi, na drogę do osiągania wyższych form pracy rzemieślniczej wkroczyli lubawieccy **szewcy.** Otworzyli oni przed kilkoma miesiącami pierwszą spółdzielnię pracy im. Jana Kilińskiego, z siedzibą przy ul. Warszawskiej. Początek był dobry, o czym świadczy szybko wzrastająca ilość zamówień i liczby członków spółdzielni. Gdy bowiem z początku do spółdzielni przystąpiło zaledwie 16 rzemieślników, obecnie jest ich już 40.

Za szewcami poszli **krawcy,** którzy utworzyli spółdzielnię pracy z siedzibą przy ul. Zamkowej. Do spółdzielni przystąpiło już 20 „mistrzów igły i nożyc", a rozpoczęcie pracy spodziewane jest już w najbliższym czasie.

Najnowszą spółdzielnią będzie niewątpliwie spółdzielnia pracy **stolarskiej,** która znajduje się w stanie końcowej organizacji. Na 16 rzemieślników stolarskich w Lubawie do spółdzielni przystąpiło 10.

Jak widzimy, w małym miasteczku położonym na krańcu woj. olsztyńskiego, nowe formy wytwórczości się gają głębiej, zataczając coraz szerszy krąg. Spodziewać się należy, iż i pozostałe indywidualne warsztaty rzemieślnicze w niedalekiej przyszłości połączą się do już istniejących spółdzielni, względnie utworzą nowe — innych branż.

O wszystkim po trochu

Zarząd TPP-R w Olsztynku zorganizował **kurs języka rosyjskiego** dla dorosłych, na który zapisało się 49 kandydatów.

*

SP w Piszu melduje o wykonaniu **rocznego planu pracy społecznej** w 111 proc. Wyróżnili się jun. A. Darmochwał z Kumielska. (mik).

*

Zarząd GS w Grunwaldzie podzielił otrzymany **transport węgla** między członków zarządu po 3 tony, a miał przekazał miejscowej szkole. (zez).

*

Urząd Pocztowy w Drygałach **odmawia wypłacania wkładów oszczędnościowych** na książeczki premiowe, tłumacząc się brakiem szczegółowej instrukcji. (jur).

*

Młodzież ZMP POM w Bartoszycach zorganizowała brygadę **„Lekkiej Kawalerii",** i powołała do życia nowy zarząd. (zef).

*

W szkole rolniczej w Nowym Dworze w Kętrzynie rozpoczął się **nowy rok szkolny.** Młodzież rekrutuje się z woj. łódzkiego. Przybyło do szkoły 80 kandydatów na mechaników rolnych. (ma).

*

W Szczytnie, Mrągowie, Giżycku, Ostródzie i Mikołajkach powstaną t. zw. **Bazy Sportów Wodnych,** współpracujące z oddziałami Ligi Morskiej. (il).

*

Olsztyńskie MZK oddały do ruchu wyremontowany z wraku **tramwaj.** (an).

Służba Leśna Parku Miejskiego skarży się na bezpańskie psy wałęsające się po lesie i „polujące" na zwierzynę. (an).

*

Trzeba pomyśleć o odnowieniu **lokalu Baru Mlecznego w Olsztynie.** Ściany wskutek ciągłych oparów wyglądają mało estetycznie. (an).

Kortowo melduje:

Wybory ZMP

W dniach od 15 — 25 bm. na wszystkich latach studiów i wydziałach WSR w Olsztynie odbyły się wybory sekretarzy grup i zarządów kół ZMP. Wybory poprzedzone były sprawozdaniami ustępujących sekretarzy grup i zarządów kół ZMP-owskich. Poruszono cały szereg braków i osiągnięć organizacji ZMP, jako ideologicznego wychowawcy młodzieży.

Wskazano m. in. na małe zainteresowanie się niektórych sekretarzy grup ideologicznych pracą, poziomem wyrobienia ideologicznego i w ogóle postępowaniem poszczególnych studentów, członków danej grupy ZMP.

W dyskusjach stwierdzono również, że należy jeszcze większy nacisk położyć na korzystanie z fachowej literatury radzieckiej, która zawiera w sobie prawdziwą rewolucyjną treść nauki. Bowiem tylko marksista może być dobrym inżynierem, zdolnym do wykonania zadań, jakie stawia przed nami partia i rząd ludowy.

Na nowych sekretarzy grup i członków zarządów kół ZMP zostali wybrani koledzy posiadający najlepsze wyniki w nauce oraz wyróżniający się w pracy społecznej.

Kor. Z. Odoliński.

Dodatkowy wykaz godzin przyjęć

(l) W uzupełnieniu umieszczonej przez nas niedawno wiadomości o załatwianiu interesantów przez Wydziały i Referaty Prezydium MRN w godzinach pourzędowych podajemy dodatkowo, że:

Wydział Finansowy przyjmuje codzień od godz. 8 rano do 18-ej, **Wydz. Oświaty** — we środy i piątki od godz. 8 — 17-ej, **Wydz. Komunikacyjny** codzień w tychże godzinach, a referat **Księgowości Podatkowej** w sprawach podatków terenowych (pokój nr. 2 w nowym ratuszu) do godz. 18-ej.

Za dobrze jest kułakom w pow. nowomiejskim

(Kor. wł.)

W Nowym Mieście odbyła się narada aktywu powiatowego celem omówienia planowego skupu zboża, który w ostatnim czasie wykazuje pewne osłabienie. Okazało się, że o ile chłopi małorolni i ogromna większość średniorolnych wywiązała się z przyjętych zobowiązań, o tyle bogacze wiejscy oporczywie ociągają się z odstawą.

I tak **Józef Makowski** z grom. Tuszewo, właściciel 25 ha, który winien odstawić 11.035 kg zadeklarował zaledwie 6.185 kg, z których zresztą dotąd nie sprzedał. Inny bogacz **Józef Wilbrandt** z grom. Żakowice zadeklarował 6.580 kg, a odstawił zaledwie 2.000 kg. Zaległości posiadają również **Tofil Gącok** z Tuszewa — 4.294 kg., **Stanisław Olszewski** — 4.584 kg. **Różański** z Rakowic — 3.300 kg i wielu innych.

Niestety miejscowe czynniki administracyjne i społeczne wykazują bardzo słabą aktywność na odcinku skupu zboża. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że do tej pory na terenie powiatu zorganizowano jedną tylko odstawę zbiorową i zaledwie jeden przymusowy omłot.

Nowe studnie i maszyny dadzą dobrą i czystą wodę

(an) W bieżącym roku budżetowym przewiduje się znaczną rozbudowę urządzeń komunalnych wielu miast naszego województwa. I tak np. w Kętrzynie nastąpi polepszenie jakości wody do picia, oraz poprawa sieci kanalizacyjnej, wskutek wymiany rur, wywiercenia nowej studni i uruchomienia przepompowni ścieków. Również w **Lidzbarku** przewiduje się remont sieci wodociągowej, a w **Mrągu** odbudowę wieży ciśnień.

Ostróda poza remontem sieci wodociągowej otrzyma nową studnię, która zasili miasto w świeżą, zdrową wodę. W **Pasymiu** i **Barczewie** urządzenia wodociągowe uzyskają nowe odżelaziacze oraz maszyny — pompy. W **Białej Piskiej** nastąpi w r. b. rozbudowa sieci wodociągowej, co pozwoli mieszkańcom tego miasta na korzystanie z dobrej wody do picia. Istniejące wodociągi w **Szczytnie** zasilone będą wodą z nowej studni, ponieważ dotychczasowe źródła są już niewystarczające.

Wymieniliśmy tutaj tylko poważniejsze roboty, przewidziane dla dalszego usprawnienia wodociągów względnie kanalizacji. Ponadto zaś prawie we wszystkich pozostałych miastach planuje się drobniejsze roboty z zakresu ulepszenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, co spowoduje dalszą poprawę działania tych niezbędnych urządzeń.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Niespokojna starość" L. Rachmanowa, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Pan Chabetin odchodzi" prod. czeskiej godz. 16,30 i 19.

„Polonia" — „Pierwszy start" prod. polskiej godz. 17 i 19,30.

Apteka dyżurna — Społeczna, nr. 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK, Ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-10191

Co zobaczymy na ekranach olsztyńskich

W b. m. wyświetlane będą w Olsztynie 3 filmy **„Pierwszy start"** — film prod. polskiej w reż. L. Buczkowskiego, **„Sukces Anny Szabo"**, prod. węg. i **„Rada Bogów"** — prod. N.R.D. Film ten jest opracowany w wersji polskiej.

Równocześnie wieś olsztyńska zobaczy w b. m. 5 filmów produkcji radzieckiej **„Mongolia w ogniu"**, obrazujący walkę wyzwoleńczą narodu mongolskiego, **„Świniarka i pastuch"** o zdobyczach radzieckich w dziedzinie kształcenia. **Miasto młodzieży"**, przedstawiający zapał i osiągnięcia młodzieży radzieckiej w budowie nowego życia, **„Córka marynarza"** wesoły film z życia na morzu, **„Historia jednego wynalazku"** — z życia i pracy wielkiego uczonego Popowa.

Poza tym wyświetlony będzie film produkcji włoskiej pt. **„Złodzieje rowerów"**, który przedstawia prawdziwe życie robotników włoskich.